

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 25 (11 361)

Poznań, czwartek 5 lutego 1981

Cena 1 zł

Wyd. AB

Po izraelskich atakach

Protest Libanu w ONZ

(PAP) W siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozpowszechniono jako oficjalny dokument Rady Bezpieczeństwa notę stałego przedstawiciela Libanu w ONZ, wyrażającą ostry protest przeciwko powtarzającym się aktom agresji Izraela na Liban. Dokument podkreśla, że eskalacja nalożonych powietrznych na terytorium Libanu jest poważnym naruszeniem rezolucji ONZ i stanowi zagrożenie dla działalności sił pokojowych ONZ w Libanie Południowym.

Jak już informowaliśmy, oddział komandosów izraelskich wylądował we wtorek w pobliżu Sajdy, ostrzeliwując samochody libańskie na drogach. W wyniku tej akcji wśród miejscowej ludności byli zabici i ranni.

Ostatnio Izrael dokonuje każdego dnia napaści na Liban z powietrza, morza i lądu pod pretekstem odwetu za akcje powstańców palestyńskich. Koła polityczne w Bejrucie zwracają uwagę, że obecne poczynania Izraela przypominają terror syjonistyczny, szalejący w Palestynie w końcu lat 40-tych.

Wzrost aktywności rewizjonistycznych ziomkostw

(PAP) Organizacje rewizjonistyczne w RFN ożywiły działalność, zwiększając swe wpływy zwłaszcza w miastach. Jak wynika z dokumentacji przedstawionej przez Postępową Agencję Prasową (PPA), organizacje ziomkowskie, nie tylko otrzymują dotacje ze szkatuły rządu federalnego, lecz także zostały objęte patronatem przez władze wielu miast. W ten sposób ich rewizjonistyczna działalność jest oficjalnie sankcjonowana.

Na przykład w Lubecie „ziomkostwo szczecińskie” utworzyło wkrótce „centrum szczecińskie”. W Wupertalu „ziomkostwo legnickie” otrzymało od tamtejszych władz pomieszczenie na tzw. muzeum pamiątkowe.

Działalność „grupy intelektualistów”

Krytyka antysocjalistycznej działalności w Jugosławii

(PAP) Jak już informowaliśmy, władze jugosłowiańskie nie wyraziły zgody na wydanie czasopisma „Javnost” przez „grupę intelektualistów”, składającą się głównie z b. profesorów wydziału filozofii Uniwersytetu Belgradzkiego. 3 bm. — jak informuje agencja Tanjug — organizacja partyną tej uczelni zdecydowanie potępia antysocjalistyczną, wroga Jugosławii i jej systemowi samorządowemu działalność swych b. pracowników naukowych. Stwierdza, że „działalność ta coraz bardziej przybiera cha-

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

Niekorzystne wyniki gospodarcze ubiegłego roku

(PAP) Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju i o wykonaniu planu w 1980 r. Wynika z niego, że była ona — jak i wyniki osiągnięte w 1980 r. — pod wieloma względami niekorzystna. Pogłębił się brak równowagi w wielu dziedzinach gospodarki. Wpłynęły na to szczególnie — zdaniem GUS — dysproporcje w procesach inwestowania, które spowodowały trudności w zbilansowaniu produkcji między poszczególnymi branżami przemysłu, ograniczenia w imporcie artykułów zaopatrzeniowych oraz zaostrzający się brak równowagi na rynku wewnętrznym. Brak było powiązania między wzrostem płacy, a wzrostem społecznej wydajności pracy. Na równowagę gospodarczą miały także negatywny wpływ opóźnienia w rozwoju rolnictwa spowodowane m. in. pogłębiającymi się niedoborami środków produkcji; sytuację dodatkowo skomplikował w 1980 r. nieurodzaj w rolnictwie.

Charakteryzując zeszłoroczne wyniki, GUS zwraca szczególną uwagę na następujące zjawiska:

W drugim kolejnym roku nastąpiło obniżenie dochodu na redowego wytworzonego i społecznej wydajności pracy; spadek dochodu narodowego był głębszy niż w 1979 r.

Do eksploatacji przekazano znacznie mniej inwestycji aniżeli w którymkolwiek z poprzednich lat; nadal wzrasta-

ło zaangażowanie i zamrożenie inwestycji.

Nastąpiło osłabienie dynamiki obrotów handlu zagranicznego, a zwłaszcza eksportu, co w konsekwencji spowodowało pogorszenie sytuacji płatniczej kraju. Na skutek znacznej nadwyżki importu nad eksportem nastąpił dalszy wzrost zadłużenia.

W przemyśle uspołecznionym nastąpił spadek produkcji; nie został też wykonany plan produkcji większości podstawowych wyrobów.

W rolnictwie nastąpił głęboki spadek produkcji roślinnej; znacznie pogorszyła się sytuacja paszowa. Wobec przewidywanego braku pasz pod koniec 1980 r. nastąpił silny spadek pogłowia zwierząt gospodarskich.

Przy spadku produkcji i społecznej wydajności pracy nastąpił znaczny wzrost płac nominalnych i świadczeń społecznych.

Pogłębiły się dysproporcje między przychodami ludności a zaopatrzeniem rynku; w tej sytuacji nastąpił wzrost cen oraz pogłębiła się nierównowaga na rynku.

W wyniku wzrostu cen nastąpił znaczny wzrost kosztów utrzymania. W rodzinach pracowniczych i chłopskich, w których dochody nominalne wzrastały w mniejszym stopniu niż koszty utrzymania, nastąpiło pogorszenie warunków bytowych.

Nie zostały wykonane podstawowe zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego i usług społecznych.

GUS ilustruje te zjawiska tysiącami liczb. Poniżej podajemy najważniejsze — lub najciekawsze — dane zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie mowa o zmianie wskaźników, dotyczy to porównania z rokiem 1979, chyba, że w tekście zaznaczono inaczej. Niektóre liczby podajemy w zaokrągleniu.

Dochód narodowy. Zarówno wytworzony jak i podzielnym — był niższy o około 4 procent, spożywczy wzrósł jednakże o 1 procent. Dzięki zmianie struktury importu i eksportu, zmniejszeniu tempa przyrostu zapasów oraz środków kierowanych na inwestycje. Nastąpiło dalsze obniżenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym — z 23,2 do 19,7 procent, co jest zgodne z obecnymi założeniami polityki gospodarczej. Nakłady zamrożone w inwestycjach sięgają 800 mld zł. Do zakończenia wszystkich zapoczątkowanych zadań inwestycyjnych konieczne jest wydatkowanie w najbliższych latach około 1,3 biliona zł.

Handel zagraniczny. Obroty handlu zagranicznego wzrosły o 4,8 procent; eksport o 3,4 procent (do wysokości 52 mld zł dew.) a import — o 6,1 procent (do 57,6 mld zł dew.). Ujemne saldo mamy obecnie zarówno z krajami socjalistycznymi (3 mld zł dew.) jak i kapitalistycznymi (2,7 mld zł dew.). Zadłużenie średnio- i długoterminowe w walutach krajów kapitalistycznych wzro-

Dokończenie na str. 2

SWAPO oskarża Stany Zjednoczone

(PAP) Jak pisze agencja Reutera, przywódca Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO), Sam Nujoma, oskarżył Stany Zjednoczone o udzielanie RPA pomocy przy produkcji broni nuklearnej.

Przebywający z wizytą w Etiopii S. Nujoma oświadczył dziennikarzom w Addis Abebie, że RPA przechwala się, iż jest w możności produkować broń nuklearną przy pomocy państw zachodnich, a szczególnie Stanów Zjednoczonych. Dodał on, że m. in. W. Brytania, Francja i RFN dostarczają broń lubożęją rządowi w Pretorii.

Polskie statki handlowe przewożą coraz mniej ładunków

(PAP) Styczeń był miesiącem szczególnie niekorzystnym dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Jak wynika z informacji armatora, w ładowniach szczecińskich trampów przewieziono niespełna 1,6 mln ton towarów realizując planowe zadania przewozowe w 74 proc. Nowoczesny potencjał przewozowy PŻM o łącznej nośności 3 mln ton nie był wykorzystany w pełni. Przed rokiem flota PŻM przewiozła 2,8 mln ton różnych ładunków.

Niższe od planowanych by-

W trzcieńskiej Spółdzielni Inwalidów



Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość” w Trzciance (województwo piłskie) jest dostawcą elementów z tworzyw sztucznych dla zakładów „Romeł”, „Eltra” i „Tonsil”. Jest również producentem około 15 typów opakowań poliestrowych dla przemysłu spożywczego. Powstające w tym procesie technologicznym odpady są mielone, a z otrzymanego surowca wytłacza się oprawy do szczotek. Na zdjęciu: przygotowywanie opakowań do herbatników.

Fot. — R. Krótki

Nadal trwa strajk na Podbeskidziu

(PAP) W Bielsku Białej i innych miastach województwa nadal nie kursuje komunikacja autobusowa. Strajk prowadzą załogi 120 przedsiębiorstw Bielska Białej i innych miejscowości tego regionu. Mieszkańcy Podbeskidzia pozbawieni są gazet i czasopism. Trwający już 9 dzień strajk spowodował do tej pory kilkumiliardową stratę. Dzienna produkcja przemysłowa województwa wynosiła około 400 mln zł.

W Jeleniej Górze trwają rozmowy komitetów strajkowych z komisją rządową pod przewodnictwem wiceministra administracji gospodarki, terenowej i ochrony środowiska —

Jana Jabłońskiego. Do tej pory parafowano jeden punkt z listy zgłoszonych postulatów i wniosków.

O północy z 3 na 4 bm. komisja rządowa z wiceministrem rolnictwa Andrzejem Kacalą zakończyła pobyt w Ustrzykach Dolnych i powróciła do Rzeszowa. Postulaty mieszkowej „Solidarności” dotyczą m. in. stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi rolnictwa w górach, właściwego użytkowania terenów leśnych, uzdrowienia spółdzielczości mieszkaniowej, a także zlikwidowania wszelkich przejawów niegospodarności.

Zacięte walki na froncie iracko-irańskim

(PAP) Na różnych odcinkach frontu irańsko-irackiego toczą się zacięte walki. Nadal obie strony podają sprzeczne informacje na temat własnych zwycięstw i strat przeciwnika.

Agencja Pars podała we wtorek wieczorem, że w ciągu ostatnich 48 godzin walki koncentrowały się w leżącej w południowej części Iranu bogatej w ropę naftową prowincji Chuzestan oraz w położonej na zachodzie prowincji Ilam. Według tej agencji, w Chuzestanie siły irańskie zabiły ponad 300 Irakijczyków w wyniku skoordynowanego ataku artylerii, lotnictwa oraz jednostek marynarki przeciwko wojskom irackim w rejonie Dezfulu, Ahwazu, Abadanu, Choninszaru i Samangerdu.

Na tzw. froncie zachodnim w Mejmak w prowincji Ilam siły irańskie zadaly nieprzyjacielowi poważne straty; zniszczono m. in. 8 czołgów i 15 składów amunicji. W walkach zginęło tam 50—60 Irakijczyków.

Pars pisze także o walkach w Kurdystanie irańskim w rejonie Mahabadu, miasta zajętego w ub. tygodniu przez rebeliantów kurdyjskich.

Z kolei iracka agencja INA donosi o walkach w rejonie Dezfulu, Ahwazu i Abadanu na południowym odcinku frontu oraz w rejonie Chafaghieh. INA podała we wtorek wieczorem, że straty irańskie w ciągu ostatnich 24 godzin wyniosły 117 zabitych.

W 235 rocznicę urodzin

Symposium kościuszkowskie

(PAP) Wczoraj w I Praskim Pułku Zmechanizowanym w Wesołej koło Warszawy odbyła się sesja popularnonaukowa zorganizowana z okazji 235 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki. Organizatorami spotkania jest Wojskowy Instytut Historyczny i I

Warszawska Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Omówiona została m. in. postać T. Kościuszki jako dowódcy nowego typu, a także znaczenie tradycji kościuszkowskich w szkoleniu i wychowaniu żołnierzy I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej.

Spotkanie arabskich ministrów

(PAP) W środę rano rozpoczęło się w Rijadzie spotkanie ministrów spraw zagranicznych arabskich krajów Zatoki Perskiej, zwołane w celu skonkretyzowania kuwejckiego planu zapewnienia bezpieczeństwa tego regionu. Obradom przewodniczył saudyjski minister spraw zagranicznych, Saud Al-Fajsel. W spotkaniu biorą udział szefowie dyplomacji Kuwejtu, Kataru i Bahrajnu oraz ministrowie stanu d. s. zagranicznych Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Omanu.

ODGŁOSY

Niekorzystne wyniki gospodarcze
ubiegłego roku

Decyzje i skutki

Dokończenie ze str. 1

W krajach, w których używa się strajku jako oręża w walce o prawa ludzi pracy istnieją przepisy regulujące, w jakich okolicznościach strajk można ogłosić i w jaki sposób płacić się (albo nie płacić) za czas strajku. W żadnym kraju socjalistycznym takich przepisów nie było, albowiem po prostu nie były potrzebne, jako że uznawało się strajk za zjawisko sprzeczne z ustrojem. Co zresztą nie przeszkadzało temu, że przerwy w pracy i postoje, jak enigmatycznie określano się strajki, i tak się zdarzały.

Kiedy jednak strajki przybrały w naszym kraju rozmiary rozleglejsze, a przepisów na temat strajków jak nie ma tak nie ma (będą zawarte w ustawie o związkach zawodowych, ale nikt nie wie kiedy ta ustawa zostanie uchwalona), trzeba było w końcu wprowadzić tymczasową regulację prawną przynajmniej prawa do wynagrodzenia za czas strajku. Uchwałą Rady Ministrów przepisy takie wchodziły w życie z dniem dzisiejszym. Są to przepisy dość liberalne. Mówią np. o tym, że trzeba powiadomić o zamiarze podjęcia strajku na 7 dni przed jego rozpoczęciem, gdy np. w USA trzeba to zrobić 30 dni przed strajkiem. Mówią, że strajk może być zorganizowany tylko na podstawie uchwały właściwego związku zawodowego, gdy np. w RFN wymaga to przeprowadzenia plebiscytu-głosowania i dopiero gdy 75 procent członków wypowie się za strajkiem wolno go ogłosić. Nie wszędzie też przewiduje się wypłacanie aż 50 procent pborów za okres strajku, jak pborów tymczasowe przepisy wprowadzane uchwałą Rady Ministrów.

Nie można więc bynajmniej powiedzieć, że są to przepisy srogie. Na pewno jednak można powiedzieć, że są potrzebne. Decyzja o strajku jest zbyt poważna i brzemenna w skutki, aby można było ją podejmować tak, jak to niejednokrotnie ostatnio u nas bywało.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

sło o około 2,5 mld dolarów osiągając wartość 23 mld dolarów. Po znacznym wzroście obrotów w I półroczu ubr., w II doszło do gwałtownego załamania i spadku zwłaszcza eksportu. Z ważniejszych wyrobów zmniejszył się m. in. eksport węgla — 10,4 mln ton wartości około 1 mld zł dew.; znacznie wzrosły natomiast wydatki na import zbóż i pasz treściwych (o 26 procent), których sprowadziliśmy łącznie 9 mln ton o łącznej wartości 5,6 mld zł dew.

Przemysł i budownictwo. Wyniki przemysłu kształtowały się pod wpływem znacznego pogorszenia, szczególnie w II półroczu, zaopatrzenia w surowce i materiały, paliwa i energię oraz zakłóceń kooperacyjnych, przestojów i strajków. Zdolności produkcyjne były wykorzystywane w jeszcze niższym stopniu niż poprzednio; ożyliła się efektywność pracy. Zadania NPSG dotyczące produkcji sprzedanej zostały wykonane w 98,6 procent, co oznacza niedobór produkcji o wartości ponad 42 mld zł wobec nadwyżki 45 mld zł uzyskanej w II półroczu. Nie wykonano planu produkcji większości podstawowych wyrobów. Do planu zabrakło m. in. 3 mld kWh energii elektrycznej, około 12 mln ton węgla kamiennego, 716 000 ton stali, 16 600 samochodów osobowych, 3 500 ciągników rolniczych, 12 800 przelak automatycznych, 17 700 ton papieru i 59 000 ton mięsa. Spowodowane to zostało głównie obniżeniem poziomu produkcji w II półroczu ubr. Nadal pogarszała się jakość produkcji przemysłowej.

Przy ogólnym spadku wartości produkcji w przemyśle, osobowy fundusz płac wzrósł o 14 procent i o tyle też — przeciętna miesięczna płaca, która wynosiła w przemyśle uspołecznionym 6 167 zł. Liczba godzin przepracowanych w przemyśle obniżyła się o 0,9 procent, a nieprzepracowanych (bez urlopów wypoczynkowych) wzrosła o 6,5 procent (zwłaszcza w II półroczu). Na wzrost ten wpłynęło głównie

zwiększenie absencji chorobowej, a także przestoje wywołane przerwami w dostawach energii i surowców, zakłóceniami w kooperacji oraz strajkami.

Szczególnie niekorzystne były wyniki budownictwa mieszkaniowego; plan wykonano za ledwie w 60 procentach, oddając do użytku 163 000 mieszkań.

Rolnictwo. Szacuje się, że wartość produkcji rolniczej zmniejszyła się o 9,6 procent; produkcja roślinna — o 15,2 procent, a zwierzęca — o 3,3 procent przy wyższych nieco zbiorach zbóż, katastroficznie zmniejszyły się zbiory ziemniaków — o 23,2 mln ton i bu raków cukrowych — o 3,8 mln ton. Wyniki spisu powszechnego ze stycznia br. wskazywały na spadek pogłowia bydła (o 7,5 procent) i trzody chlewnej (o 14,3 procent), który wystąpił we wszystkich województwach. Pogłębiły się trudności w zaopatrzeniu rolnictwa w środki produkcji.

Ludność i zatrudnienie. Liczba ludności Polski wynosiła na koniec roku 35,7 mln i wzrosła o 322 000. Przyrost naturalny zmalał z 10,3 do 9,7 promille. Przeciętne zatrudnienie wyniosło 11 984 000 i było niższe o 11 000 osób. Spadek zatrudnienia nastąpił głównie w przemyśle i budownictwie.

Dochody, płace, koszty utrzymania. Nominalne dochody ludności wzrosły o 11,5 procent, realne natomiast — po uwzględnieniu wzrostu cen — tylko o 1 procent. Brak wielu towarów i przymusowa zmiana struktury konsumpcji spowodowały jednak, że w odczuciu społecznym nastąpił spadek dochodów realnych. Nominalna płaca miesięczna w gospodarce uspołecznionej wynosiła w IV kwartale ubr. 6 620 zł i była o około 20 procent wyższa niż przed rokiem. Przeciętna miesięczna emerytura i renta wyniosła 2 774 zł i wzrosła o 10 procent.

Następował stosunkowo znaczny wzrost cen większości podstawowych towarów i usług. Koszty utrzymania wzrosły o około 10 procent głów-

nie w II półroczu. Wpłynęły na to przede wszystkim wyższe ceny ziemniaków — o około 44 procent, warzyw — o około 33 procent, mięsa i przetworów mięsnych — o około 20 procent (głównie w wyniku zwiększonego udziału sprzedaży po cenach komercyjnych). Wyższy procentowo wzrost kosztów utrzymania dotyczył rodzin o niskich dochodach, których struktura wydatków charakteryzuje się dużym udziałem żywności.

Sytuacja pieniężno-rynkowa. Przy wysokim wzroście przychodów pieniężnych dostawy towarów na zaopatrzenie rynku były w cenach porównywalnie niższe o 1,9 procent. Zasadnicze pogorszenie dostaw nastąpiło w II półroczu. Rynek szczególnie dotkliwie odczuwał niedobory mięsa i przetworów mięsnych. Niższa podaż słoni i smalcu spowodowała zwiększony popyt na masło i tłuszcze roślinne i znaczne ich niedobory mimo wzrostu dostaw. W IV kwartale ubr. wystąpiło na rynku wykupywanie większości podstawowych artykułów żywnościowych.

Usługi społeczne i kulturalne. Na skutek opóźnień i zaniedbań z ostatnich lat nie osiągnięto poprawy w tej dziedzinie mimo wzrostu wydatków z budżetu państwa, ogółem o blisko 13 procent. Przy zwiększeniu liczby dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym pogorszyły się warunki pracy tych placówek. W szkołach wszystkich szczebli uczy się 7 mln osób, tj. 19,5 procent ludności kraju. Na pierwszy rok studiów przyjęto ponad 89 000 studentów, tj. o 3 procent mniej.

Liczba łóżek szpitalnych na 10 000 ludności zmniejszyła się z 56,3 do 56,1. Ogólna liczba łóżek szpitalnych przekracza nieco 200 000. Występowały bardzo poważne braki w aptekach, zwłaszcza antybiotyków, leków układu krążenia i układu pokarmowego, witamin, strzykawek jednorazowego użytku, materiałów opatrunkowych. Śmiertelność wśród nieomówionych zmniejszyła się z 21,3 na 1 000 urodzonych żywych do 20,9. (PAP)

Rząd podjął decyzję w sprawie
świadczeń pieniężnych za okres strajku

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu, Rada Ministrów w dniu 2 lutego 1981 r. podjęła uchwałę regulującą sprawę świadczeń pieniężnych dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy, którzy utracili prawo do wynagrodzenia w związku ze strajkiem.

Potrzebę uregulowania tego problemu nasuwa życie. Porozumienia z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia zawierają postanowienia o prawie do strajku. Problem ten znalazł wyraz w statucie NSZZ „Solidarność” oraz w statutach innych związków zawodowych.

Ostateczne uregulowanie tej sprawy określi ustawa o związkach zawodowych.

Ustawa określi warunki rozstrzygnięcia sporów przy pomocy ostatecznego środka jakim są strajki a także zasady regulowania utraconych na skutek strajku wynagrodzeń. Wstępowanie strajków wymaga uregulowania sprawy wynagrodzeń już obecnie. Rada Ministrów postanowiła uregulować przejściowo te sprawy do czasu rozstrzygnięcia ostatecznych. Kierując się najdalej pojętym interesem społecznym Rada Ministrów postanawia:

1) Przyznać pracownikom świadczenia pieniężne w wysokości 50 proc. wynagrodzenia wynikającego z osobistego zaszczerowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną. Świadczenie to przysługuje po zakończeniu strajku, przystąpieniu pracownika do pracy i przyjęciu zobowiązania do odrobienia strat spowodowanych strajkiem. Jeżeli

załoga zakładu pracy, lub ta część załogi, która utraciła wynagrodzenie wskutek udziału w strajku odrobiła będzie straty spowodowane strajkiem, w porozumieniu kończącym strajk należy ustalić zwiększenie świadczenia proporcjonalnie do stopnia odrobionych strat.

2) Świadczenia takie wypłaca się pracownikom jeżeli: — strajk został zorganizowany na podstawie uchwały właściwego związku zawodowego, albo uchwały zarządu głównego właściwego związku zawodowego w oparciu o statut związku.

— strajk nie wykracza poza cele statutowe związku, — kierownik zakładu pracy został zawiadomiony na piśmie o zamiarze podjęcia strajku co najmniej na 7 dni przed jego rozpoczęciem.

3) W razie podjęcia strajku bez uchwały właściwego związku zawodowego, strajku wykraczającego poza cele statutowe i bez zawiadomienia kierownika zakładu pracy co najmniej na 7 dni przed jego rozpoczęciem, nieobecność w pracy pracowników z powodu udziału w strajku będzie traktowana jako nieobecność nieusprawiedliwiona. Za tę nieobecność pracownik nie otrzyma zapłaty. Pracownik również nie otrzyma zapłaty jeżeli będzie obecny w pracy, lecz powstrzyma się od wykonywania pracy, z powodu udziału w strajku.

Uchwała Rady Ministrów została w dniu dzisiejszym ogłoszona w Monitorze Polskim i wejdzie w życie z dniem 5 lutego 1981 r.

Spokój na granicy
ekwadorsko-peruwiańskiej

(PAP) Obserwatorzy wojskowi, którzy we wtorek udali się z Limy w stronę niedawnych walk między Peru i Ekwadorem, potwierdzili, że zawieszenie broni jest respektowane przez obie strony. Oświadczanie tej treści opublikowało peruwiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych — członkowie komisji dotąd nie opublikowali żadnego komunikatu. Obserwatorzy z ramienia Argentyny, Brazylii, Chile i Stanów Zjednoczonych — państw, które w 1942 roku gwarantowały podpisanie przez

obie strony konfliktu traktat pokojowy — przesłali raport z wynikami swej misji inspekcyjnej do przedstawicieli swych rządów zebranych w Brasili.

Po pięciodniowych, zakończonych w niedzielę walkach, obie strony konfliktu wzajemnie obarczają się odpowiedzialnością za zajścia graniczne. Spór, w który tak mocno zaangażowały się Peru i Ekwador, dotyczy rejonu Pucallki, Amazońskiej, przez który nie przeprowadzono ostatecznej linii granicznej.

Wysokie notowania dolara

(PAP) Na giełdzie nowojorskiej we wtorek dolar po ostatnim wzroście swych notowań uległ pewnemu osłabieniu przy równoczesnym odwróceniu spadkowej tendencji cen złota. Na kontynencie europejskim dolar osiągnął najwyższy kurs względem franka francuskiego od 4 lat, względem marki zachodniemiejskiej od 3 lat oraz rekordowy kurs wobec włoskiego liry. Po przejściowym wzro-

ście w transakcjach przedpoludniowym kursu dolara do 2,149 DM, pod koniec dnia ustabilizował się on w przybliżeniu na poziomie z poniedziałku 2,1210.

Na kształtowanie się kursów wymiennych wpływ miały interwencje banków centralnych, pewne odprężenie we wzroście stopy procentowej w USA i przekonanie, że wartość dolara jest obecnie jednak nieco zawyżona.

KRONIKA DNIA

FINAL „SCHOLA CANTORUM”

(Inf. wł.) Podczas wczorajszego koncertu galowego „Schola Cantorum — Kalisz 81” w sali teatru kaliskiego, przewodniczący jury przegladu doc. Leon Markiewicz ogłosił werdykt komisji konkursowej. Po przesłuchaniu 27 zespołów — uczestników (7 grup fletów prostych, 17 chórów kameralnych i zespołów wokalnych oraz 3 instrumentalnych) przyznano i wręczono dwie nagrody główne w postaci „Hart Eola”. Chórowi Kameralnemu Ogólnego Pracownictwa Szkolnego przy Liceum Ogólnokształcącym im. A. Zawadzkiego w Knurowie oraz Chórowi Kameralnemu Studium Wychowania Przedшкольного w Ostrowie Wielkopolskim. Kwartet fletów prostych Orkiestra Szkolno-Wychowawcza dla Dzieci Niewidomych w Owińskach otrzymała nagrodę Towarzystwa Miłośników Kalisza. (ewl)

FORUM NAUKOWCÓW I ROLNIKÓW W KALISKIEM

(Inf. wł.) W Zespole Szkół Rolniczych w Koźminie (Kaliskie) rozpoczęło się wczoraj trzydniowe Forum Naukowców i Rolników. Tego rodzaju doroczna impreza odbywa się tam po raz szósty, a jej organizatorem jest miejscowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Na forum zjechali naukowcy Akademii Rolniczej w Poznaniu z prelekcjami, dr. hab. Andrzej Dubasem — który wygłosił 5 referatów, dotyczących m. in. technicznych i ekonomicznych warunków rolnictwa w okresie odnowy życia gospodarczego, znaczenia łak i pastwisk w gospodarce paszowej, zwiększenia produkcji i poprawy jakości mleka. Liczne uczestnicy w spotkaniu rolnicy, są zdania, iż stałe kontakty praktyków z naukowcami pomagają rozwiązać wiele spraw.

Na zakończenie forum przewidziane jest spotkanie z przedstawicielami władz miasta i gminy Koźmin. (zd)

KONIŃSKA NARADA PRZEDSTAWICIELI PZPR I ZSL

Wczoraj w Koniń — z udziałem pierwszych sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych PZPR oraz przewodniczących ZSL — odbyła się wojewódzka narada, której tematem było współdziałanie partii i stronnictwa w realizacji polityki rolnej na wsi oraz przezwyciężaniu kryzysowej sytuacji. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Koniń — Lech Ciupa. Obecny był także WZ ZSL — Piotr Chojnacki.

W wystąpieniu wprowadzającym do dyskusji, I sekretarz KW PZPR przedstawił aktualną sytuację społeczno-polityczną na wsi konińskiej i w kraju, podkreślając całą jej złożoność. Podczas dyskusji rozważano co należy wspólnie czynić by przezwyciężyć kryzys w kraju, szczególnie we wsiach województwa konińskiego i przystąpić do normalnej pracy. (rys)

Obrady ruchu
państw
niezaangażowanych

(PAP) W czwartek rozpoczęło się w Delhi posiedzenie 35-osobowego Biura Koordynacyjnego ruchu państw niezaangażowanych. Obradom przewodniczy stały delegat Kuby w ONZ Raul Roa Kouri. Posiedzenie biura poprzedzi konferencję ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych, która odbędzie się w stolicy Indii w dniach 9—12 bm. Jak piszą agencje prasowe, kontrowersyjnymi kwestiami na konferencji ministerialnej będą problemy Afganistanu, reprezentacja Kampuczy i wojny irańsko-irackiej. Wobec tych spraw w ruchu państw niezaangażowanych istnieje sprzeczne stanowiska.

„Express-Lotek”

5, 10, 17, 26, 40

„Mały Lotek”

I LOSOWANIE

9, 14, 16, 19, 32

II LOSOWANIE

13, 24, 30, 34, 35

końcówka banderoli 6922

Kobieta
premierem Norwegii

(PAP) W środę na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu norweskiego desygnowana na stanowisko premiera pani Gro Harlem Brundtland, pierwsza kobieta — premier w kraju skandynawskim, oficjalnie objęła urząd.

Dokonała ona także pewnych zmian w rządzie. Powołała nowego ministra spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz zatwierdziła 14 innych ministrów ministerialnych obsadzonych przez poprzedniego premiera Nardliego.

telefony
donoszą...

● Na drodze E-83 na odcinku z Rydzyny do Leszna, kierujący „Fiatem” 125p uderzył w stojące go na poboczu prawidłowo oświetlone „Stara”. W wypadku ciężko ranny został kierowca samochodu osobowego.

● W miejscowości Drawsko (Polska), na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych, w następstwie którego spaliła się szopa wraz ze znajdującymi się w niej sprzętami. Straty ocenia się wstępnie na około 30 000 zł.

● W miejscowości Gońce (Poznańskie) kierujący „Zukiem” na łuku drogi zjechał na lewą stronę

jezdni i doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem marki „Nysa”. W wypadku obrażenia odnieśli kierowca i dwóch pasażerów „Nysy”.

● Na ul. Głogowskiej w Poznaniu kierujący „Zukiem” uderzył w skręcający (bez sygnalizacji) do zajeżdźni tramwaj linii „14”. W wypadku obrażeń doznał kierowca samochodu.

● W Poznaniu na ul. Solnej przy placu Wielkopolskim poważnie ranny został 40-letni pieszy, którego potrąciła „Syrena”.

● Również w Poznaniu, na ul. Marchlewskiego obrażeń doznała przebiegająca jezdnią 34-letnia kobieta, którą potrącił „Fiat” 125p.

● Na trasie z Krzywosłowa do Kuczkowa (Kaliskie), na skutek silnego wiatru z przyczepcy „Ursusa” urwała się osłona burt i spadająca deska uderzyła w jadącego za ciągnikiem „Fiat” 125p. Trzy osoby jadące tym samochodem zostały ranne i przebywają w szpitalu. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, na północy Wielkopolski duże, miejscami opady mżawki.

Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 5 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu plus 4 stopnie, w Koniń plus 3 stopnie, w Lesznie plus 5 stopni, w Pile plus 1 stopień; ciśnienie 1015 hPa czyli 761,8 mm.

Dr. Józef Golaszewski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsterowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziara, Zygmunta Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454 09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja naczelna 430-73, 453-31. Wydawca: RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”.

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Złoty — termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne m. M. Kasprzaka — Poznań T-8

Zanim się zbierze IX Zjazd

Głód wiedzy rzetelnej

Zapotrzebowanie na wszechstronną, szybką i rzetelną informację zawsze było duże. Tyle, że spełnianie w za małym stopniu, a w niektórych dziedzinach życia społecznego prawie w ogóle. Oto i przyczyna tego, że teraz tak często rozlega się wołanie o to, by prasa, radio i telewizja nie były jedynie środkami masowego przekazu, ale ważnym komunikowaniem się. By także za ich pośrednictwem — jak zwykło się mówić — nie tylko góra mogła się po rozumieć z dołem, ale i dół mógł przekazywać swoje doświadczenia górę. Na podobnych zasadach powinna się kształtować praca propagandowa w życiu różnych organizacji społecznych i politycznych, w tym przede wszystkim PZPR.

Jest to bodaj podstawowy wniosek wynikający z lektury dziesiątek różnych uwag zgłoszonych przez organizację PZPR do drugiego z dziewięciu podsekcji działających w Poznaniu Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego. Tematyka tam zgromadzona i teraz dyskutowana jest szeroka; obejmuje zagadnienia rozwoju życia ideologicznego w PZPR, pracy ideowo-politycznej i wychowawczej, a także doskonalenia funkcji informacyjnych i politycznych środków masowego komunikowania.

Zgłoszone na ten temat postulaty obrazują, jak ważne w odczuciu szerokich rzesz członków partii jest zaspokojenie głodu wiedzy rzetelnej, jak szerokie jest zapotrzebowanie na szeroko dostępną i konkretną informację. Widać to zarówno w postulatach dotyczących samej partii, jak i wykraczających poza jej wewnętrzne życie organizacyjne. Potwierdza to zapis o tym, że „sprawozdania z posiedzeń kolegiatnych organów władzy partyjnej należy przekazywać z pełnym uzasadnieniem decyzji”, a także inny, mówiący o tym, że środki masowego komunikowania powinny wszechstronnie informować „o rzeczywistych nastrojach społecznych, potrzebach, oczekiwaniach, o stosunku do decyzji władz państwowych i partyjnych”.

Ludzie chcą wiedzieć więcej, by rozumieć lepiej sprawy publiczne. Stąd bierze się postulat organizacji partyjnych, żeby w systemie szkolenia partyjnego wprowadzić takie zmiany, w których wyniku będzie możliwe „bieżące zapoznanie członków partii z poglądami jej przeciwników oraz dostarczenie materiałów źródłowych przydatnych jako żywa i prze-

konwująca argumentami ideologicznymi”.

Ten oddolny ruch na rzecz wypracowania programu IX Zjazdu PZPR zgłasza wiele szczegółowych postulatów. Opo widada się z tym, by w tematyce szkoleń partyjnych uwzględnić także najnowszą historię ruchu robotniczego w Polsce, by na gruncie marksistowskim dokonać analizy przyczyn kryzysów w latach 1956, 1970 i 1980, by wyjaśnić społeczeństwu te sprawy bez niedomówień. Nawołuje do „przemyslenia skutków propagandowych nie zawsze z umiarem prowadzonych czynów partyjnych, obchodów świąt i rocznic”, wypowiada się przeciwko fasadowym, mało skutecznym, a czasami wręcz szkodliwym formom propagandy wizualnej.

Myśli formułowane pod adresem zbliżającego się zjazdu PZPR biorą za punkt wyjścia potrzebę przepływu pełnych informacji. W partii ma to się przejawiać w stałej praktyce przekazywania podstawowym organizacjom partyjnym „serwisu całościowej informacji o poczynaniach organów wykonawczych partii szczebla centralnego, a na danym terenie także odpowiedniego szczebla wojewódzkiego i niższego”.

Ujawnia się tęsknota za tym, co nazwałbym przejrzystością i jednoznacznością działań propagandowych i informacyjnych przy zapewnieniu prawa obywatelstwa opiniiom formułowanym z różnych punktów widzenia. Koresponduje z tym wniosek, „by wystąpienia przedstawicieli władz były bardziej konkretne, proste i zrozumiałe dla szerokiej rzeszy społeczeństwa”, by operowały rzeczowymi stwierdzeniami o tym, co zrobiono, co się planuje, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie określonych spraw.

Sporo z przytoczonych tu wniosków ma szersze niż tylko wewnątrzpartyjne odniesienia. Dotyczy przede wszystkim także prasy, radia i telewizji, jako istotnej części środków masowego komunikowania. Za razem organizacje partyjne oświadczają się za działalnością dziennikarską bez niedomówień, bo te jeśli występują — niejako „popychają odbiorców do sięgania po wiadomości z przekazów rozgłośni za chodnich”, wykorzystujących pozostawioną im przewagę w szybkości i zakresie informowania również do celów dywersyjnych. Tak nie musi być — stwierdza się we wnioskach — jeśli zerwie się w koniunkturnym podawaniem informacji, jeśli imiennie i konkretnie pisać będzie się o odpowie-

działności ludzi za wywiązywanie się z obowiązków publicznych.

Odbiorcy słowa mówionego i drukowanego — podkreśla się — nie można traktować jako nie dorastającego do pełnego zrozumienia przekazywanych treści. Rzeczywistość trzeba pokazywać w jej różnorodnych i niefałszowanych odcieniach, a także udzielać w prasie, radiu i telewizji miejsca na wypowiedzianie różnych opinii o tych samych sprawach, tak by odbiorca mógł się przekonać, dlaczego korzystne jest wybranie konkretnego rozstrzygnięcia.

Oczywiście, nawet najlepsze rozwiązania w zakresie działania prasy pozostaną martwe, jeśli nadal będzie ona tak nie dostatecznie dostępna jak teraz. Zbyt małe nakłady gazet powodują lawinę różnych postulatów zmierzających do rozwiązania tej kwestii, począwszy od tych, które domagają się wyeliminowania niepotrzebnych druków, a skończywszy na tym, by chociaż jedna z gazet była drukowana w nakładach gwarantujących jej stałą dostępność. Z podobnych przesłanek wynika postulat zwiększenia czasu dla lokalnych programów Telewizji Poznańskiej.

Wszystkim myślom o potrzebie nowego uregulowania zasad działalności propagandowej i informacyjnej towarzyszy bardzo skonkretyzowana troska o zapewnienie gwarancji. Znajduje to odzwierciedlenie w licznych wnioskach skierowanych przeciwko ograniczeniom, umownie nazywanym cenzurą, niezależnie od tego, czy chodzi o działania formalne czy też zwyczajowe. I to zarówno w praktyce działań wewnątrzpartyjnych, jak i wobec środków masowego komunikowania. Towarzyszy temu i taki postulat: należy zapewnić rzeczywisty wpływ członków partii na kształtowanie linii propagandowej, organizować w tym celu na różnych szczeblach działań partii konsultacje i dyskusje, a także wymianę doświadczeń.

Tak wygląda zaledwie tutaj zarysowany ów głód wiedzy rzetelnej, który partia chce przekształcić w niezbywalną potrzebę stosowania zasad rzetelnej informacji i propagandy nie tylko u siebie, ale i w życiu całego społeczeństwa. Są to nie tylko intencje, skoro obstarają przy takim rozumieniu tych spraw szerokie rzesze członków partii, wspieranych — jak to jest w przygotowanych do IX Zjazdu — także mądrym zdaniem ludzi spoza szeregów PZPR.

TADEUSZ KACZMAREK

PLASTYKA

Malarstwo z muzealnych magazynów

W salach Muzeum Narodowego, po latach przerwy, znów wielka wystawa. I to nie tyle nawet wystawa malarstwa, co pokaz jednej galerii. Tej, która data początek zbiorom poznańskiego muzeum. Kolekcji podstawowej i założycielskiej Atanazego Raczyńskiego, brata Edwarda, twórcy biblioteki, noszącej do dziś jego imię.

Atanazy Raczyński, znakomity kolekcjoner i koneser sztuki, o gustach co prawda dość typowych dla swej epoki i eklektycznych, nie znajdował się dotychczas w panteonie Wielkopolańskich zasłużonych dla kultury regionu. Stworzył co prawda wielką, liczącą się w XIX wieku kolekcję malarstwa, ale wraz z nią wyemigrował do Berlina. Zrezygnował z zamiaru zafundowania kolekcji Poznańowi i rozpoczął działalność dyplomatyczną w służbie pruskiego króla. Zamieszkał w Berlinie i tam też jego zbiory pozostały po jego śmierci aż do 1903 roku, kiedy to udało się je wreszcie sprowadzić do Poznania.



Hans Baldung zwany Grien — „W przedpokoju Lukrecji”, 1530.

Muzeum Narodowe w Poznaniu — fot. Z. Ratajczak

Jest to więc kolekcja autorska, Polaka-kosmopolity i dyplomaty, bywalca wszystkich ówczesnych stolic europejskich, zaprzyjaźnionego z wieloma znanymi malarzami. Kolekcja wyjątkowo bogata w dzieła wybitnych artystów epok minionych, ale składająca się przecież nie tylko z samych arcydzieł. A więc z jednej strony — sławne, stale obecne w salach poznańskiego muzeum dzieła z „Madonną Różańcową i kartuzami” Francisca Zurbarana, „Madonną z Dzieciątkiem w tle krajobrazu” Quentina Massysa czy „Niewidomą” przypisywaną Velazquezowi, z drugiej nieznane zupełnie, od lat zalegające w muzealnych magazynach obrazy dziewiętnastowieczne, głównie niemieckie. Świadectwo gustów i upodobań kolekcjonera, ale równocześnie wyjątkowa okazja do spojrzenia na malarstwo niemieckie tych czasów. Malarstwo w Polsce praktycznie prawie nieznane, a przecież interesujące chociażby tylko jako dokument epoki i materiał porównawczy dla dzieł naszej sztuki. Ukazują nam przy tym te obrazy malarstwo XIX wieku z innej jak gdyby perspektywy. Powie działabym — bardziej od środka i przez pryzmat gustów estetycznych tamtej epoki. Bo nasze widzenie i rozumienie tej sztuki zostało jak gdyby zamknięte. Patrzymy dziś na to, co działo się w malarstwie ubiegłego stulecia głównie poprzez dokonania impresjonistów i postimpresjonistów. A więc przez te kierunki i tych artystów, których de facto odkrył dopiero wiek XX.

Za życia Atanazego Raczyńskiego wszystko to wyglądało zupełnie inaczej. Wtedy w malarstwie zachodnioeuropejskim panował w sposób niepodzielny typowy akademizm i historyzm, do niedawna jeszcze wzdarcany przez krytykę i wyśmiewany, ale od kilku co najmniej lat traktowany coraz bardziej serio, a w każdym razie nieporównanie bardziej obiektywnie. A więc gigantyczne z reguły malowidła nawiązujące świadomie do antyku i do wielkich mistrzów przeszłości, przeważnie o tematyce historycznej i mitologicznej, przedmiot kpiny i ataków wszelkiej malarskiej awangardy.

Jak dziś odbieramy to malarstwo? Jak to już zwykle bywa w przypadku sztuki, każdy zapewne inaczej, ale ogromna większość naszych odbiorców wychowanych na Janie Matejce i Kossakach — zapewne z zainteresowaniem i aprobatą. Istotnie, gdyby odrzucić ich sztuczny nieco monumentalizm i patos, w ogromnej większości są to piękne nienagannie malowane, a przy tym wyjątkowo bogate w fabułę, anegdotę. I jeszcze jedno. Kiedy oglądamy potężne kompozycje historyczne Wilhelma Kaulbacha, romantyczne płótna Carla Lessinga, Wilhelma Schadowa, Johanna Overbecka czy Johanna Heinricha Oliviera lepiej możemy zrozumieć skomplikowane dzieje naszego narodowego malarstwa, które zanim zaczęło się orientować z końcem wieku na Paryż, znajdowało się przecież przez długie lata w kręgu oddziaływania środowisk artystycznych Niemiec, a głównie Monachium.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Kartki skoroszytu gesto zapisane treścią kolejnych posiedzeń zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcji w Poznaniu — Głuszynie. Prezes długo wertuje, szukając adnotacji o uchwałach w sprawie nagród. Są. Jedna podjęta tuż przed sesyjnym Świętem Odrodzenia, druga — 8 sierpnia: „Uchwalono jednogłośnie nagrody za duże zaangażowanie w pracy oraz pracę w nadgodzinach po 5000 złotych”. Dalej — sporo nazwisk osób, które się wyróżniły i ową kwotę otrzymały. Właśnie — czy otrzymały?

— Wszyscy podpisali listę wypłat — stwierdza prezes, choć wysuwa się, że szybko chciałby zmienić temat.

— Możliwe, ale ponoć niektórzy podpisali, a pieniądze nie dostali — docieka dziennikarz, który tu przywodzi skargi członków spółdzielni.

— Tysięcy i pozostawiają je w spółdzielczej kasie?

— No, niezupełnie w kasie — przez cedi każde zdanie. — Pozostawili dwadzieścia tysięcy do dyspozycji zarządu.

— ? !

W tym miejscu prezes czyni głuszyski wywód, nieco odbiegający od tematu. Mówi, że i on, i uczestniczący w rozmowie wiceprezes, od objęcia rządów w spółdzielni (jedynej w granicach Poznania) — a zbliża się właśnie rok od tej chwili — wkładają ogromny wysiłek, by uzyskiwała coraz lepsze rezultaty. Że poświęcili się temu celowi bez reszty, a ich trud nie idzie na marne (tu pada wiele liczb i danych o dobrych wynikach produkcyjnych głuszyskiej RSP, nastawionej głównie na hodowlę). No, a czasami dobro spółdzielni jakby zmusza do wręcz karkołomnych poczynań, kolidujących z przepisami.

— Tak właśnie było z owymi nagrodami — wraca do sprawy prezes. — Potrzebny był cement na budowę brojlerni, lecz to co dostawaliśmy z przydziału nie wystarczało. Nie zastanawialiśmy się więc, gdy pewnego razu jakiś kierownik zaproponował nam dostarczenie większej ilości, ale po droższej cenie mieliśmy otrzymać 30 ton za 30 tysięcy, ale skąd wziąć na to pieniądze. Na zebrań poszerzonego zarządu padła więc propozycja, by przyznać na-

grody kilku osobom, one zaś pokwitują odbiór, a pieniądze dadzą na ten cement. Jak uradziliśmy, tak zrobiliśmy i nikt z czterech „nagrodzonych” nie protestował. To przecież w interesie spółdzielni!

— Ale to dopiero dwadzieścia tysięcy, a cement miał być za trzydzieści.

— Resztę ja i członkowie zarządu dołożyliśmy z własnych kieszeni.

— A dlaczego nie z kasy spółdzielni?

— Bo „dostawca obiecał rachunek, ale później okazała się to „lewa” transakcja. Cement jednak mieliśmy i to było najważniejsze. Fakt, że niezgodnie z przepisami, lecz to chyba mniejsze zło niż postój na budowie brojlerni. Nade wszystko przedkładam bowiem dobro spółdzielni.

Można by to uznać za wypadek przy pracy, gdyby zastrzeżeń co do wielu różnych poczynań nie jawiło się wiele.

Ot, choćby sposób rozdzielania owych trzydziestu ton cementu. Przyjeżdży został do spółdzielni bez jakiegokolwiek dokumentów i także „na dziko” nim dysponował. Leżał luzem na placu składowym, a magazynier nie musiał prowadzić stosownych rozliczeń. Ładował na pojazdy kto chciał i

ile chciał, a „podkładką” dla magazyniera bywało przeważnie telefoniczne polecenie kierownika lub brygadzysty. W ten sposób nikt nie kontrolował, bo i nie mógł (tym bardziej, że cement był luzem), czy wszystkie tony budulca trafiają na budowę brojlerni.

A sprawa rozmaitych ulg dla niektórych klientów spół-

mentu, lecz słowa — jak do tychczas — nie dotrzymał.

Tymi samymi względami — jak zapewne zarząd — kierowano się, idąc na rękę nie tylko tej osobie. Gdy ten czy ów miał gdzieś układy, z których spółdzielnia mogła skorzystać — był uprzywilejowany w rozliczeniach z RSP. I tak prywatny przewoźnik za-

— A może potem w spółdzielni brak tego budulca — pytamy — i w rezultacie na przykład remont kapitalny szczy (pomieszczenia dla maszyn) ciągnie się od ponad trzech lat? Budowa brojlerni też już miała niejedną termin zakończenia.

— Inne są przyczyny przeciągania się remontu, bo okazało się, że szcpe trzeba niemal od nowa stawiać, a o opóźnieniach w budowie brojlerni nie brak cięgieł zdecydował — ripostuje wiceprezes.

I jego wypowiedzi, i prezesa świadczą, że sposób kierowania spółdzielnią jest taki „bardziej partyzancki”. Tu się ziamie prze-

pis, nawet Kodeksu Karnego, tam dzięki fortelowi uda się obejść zarządzenie, gdzie indziej przynajmniej się oko na nakazy racjonalnej gospodarki. Wszystko to tłumaczone jest zawsze interesem ogółu członków spółdzielni. Zapewne te pokretnie, czy półlegalne środki działania przynoszą dożne korzyści. Stosowane wszakże długo, muszą być fatalne w skutkach. Wychodzi tu na jaw już teraz, Zarząd spółdzielni, tolerując na przykład tak zwane refakturywanie zakupów („no bo kupujemy coś, czego inny zakład kupić nie może i mu odsprzedajemy w ramach wymiany usług” — powiedział prezes) nie ma legitymacji moralnej, by wymagać rzetelnego sporządzania wszelkiej innej dokumentacji. Sporo w niej przeto odstępstw od wymogów.

Najwięcej dziwologów zawiera karty drogowe. M. in. nieprawidłowe są poprawki, czynione w tej dokumentacji, lecz i tak wszystkich co zle ukryć nie potrafią, co wykazują kontrola zwierzchniej jednostki. Kierowcy i traktorzyści nie stronią też od kieliszka. Raz po raz któryś z tego powodu pozbywa się prawa jazdy.

— No cóż, zdarza się — mówi prezes. — Staramy się temu energicznie przeciwdziałać. Zwolniliśmy kilka osób za pijaństwo podczas pracy. Ale pokażcie mi państwo zakład, w którym nie pija.

Z tym „energicznym prze-

Dokończenie na str. 4

PIOTR BOROWICZ
MICHAŁ ŁUCZAK

Dobry cel — złe metody

— A dlaczego nie z kasy spółdzielni?

— Bo „dostawca obiecał rachunek, ale później okazała się to „lewa” transakcja. Cement jednak mieliśmy i to było najważniejsze. Fakt, że niezgodnie z przepisami, lecz to chyba mniejsze zło niż postój na budowie brojlerni. Nade wszystko przedkładam bowiem dobro spółdzielni.

Można by to uznać za wypadek przy pracy, gdyby zastrzeżeń co do wielu różnych poczynań nie jawiło się wiele.

Ot, choćby sposób rozdzielania owych trzydziestu ton cementu. Przyjeżdży został do spółdzielni bez jakiegokolwiek dokumentów i także „na dziko” nim dysponował. Leżał luzem na placu składowym, a magazynier nie musiał prowadzić stosownych rozliczeń. Ładował na pojazdy kto chciał i

dzielnia, korzystających z jej niejako ubocznej działalności — zakładania ogrodzeń? To dla niej dobry interes, na tyle dobry, że można było czasami stosować „bonifikaty” w rachunkach: na prośbę prezesa Wojewódzkiego Związku RSP, albo dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Miejskiego, albo jeszcze kogoś.

Jedną z tych dróg trafiło do Głuszyny zlecenie z... Warszawy. Ktoś ustosunkowany potrzebował 630 m siatki ogrodzeniowej. Normalnie metr kosztuje 105 zł, ale tyle brać „nie wypadało”. Policzone więc 80 zł, dzięki czemu stołeczny klient zaoszczędził 16 250 zł. Obiecał ponoć w zamian załatwić co nieco ce-

placił za siatkę tyle, za ile kupiła ją spółdzielnia, czyli nic na tym nie zarobiła, bo ów pan niezawodnie zaopatruje RSP w cegły. Odsprzedał się natomiast także osobom, które nie są członkami.

— A może potem w spółdzielni brak tego budulca — pytamy — i w rezultacie na przykład remont kapitalny szczy (pomieszczenia dla maszyn) ciągnie się od ponad trzech lat? Budowa brojlerni też już miała niejedną termin zakończenia.

— Inne są przyczyny przeciągania się remontu, bo okazało się, że szcpe trzeba niemal od nowa stawiać, a o opóźnieniach w budowie brojlerni nie brak cięgieł zdecydował — ripostuje wiceprezes.

I jego wypowiedzi, i prezesa świadczą, że sposób kierowania spółdzielnią jest taki „bardziej partyzancki”. Tu się ziamie prze-

Wstrzymanie inwestycji i co dalej?

(PAP) Znaczne zmniejszenie tempa inwestowania w przemyśle znalazło odbicie we wstrzymaniu wielu inwestycji, w tym 49 dużych zadań o wysokich wartościach kosztorysowych. Wśród nich są obiekty z różnych resortów, m. in. energetyki, górnictwa, hutnictwa, komunikacji, a także przemysłów maszynowego, materiałów budowlanych i lekkiego.

W ślad za decyzją o zatrzymaniu inwestycji, po ustaleniu listy, konkretnych obiektów, podjęte zostały prace, mające na celu przygotowanie programu niezbędnych przedsięwzięć na poszczególnych placach zatrzymanych budów. Na większości z nich działali specjaliści powołani pełnomocniczy rządu dla właściwego rozwiązania problemów związanych z zatrudnieniem tamtejszych załóg, z wykorzystaniem potencjału, budowlano-montażowego, maszyn, urządzeń i materiałów. Zespoły złożone z przedstawicieli wykonawców i inwestorów analizowały sytuację oraz ustalały dalszy tryb postępowania. Chodzi o to, aby zatrzymując realizację różnych obiektów

zminimalizować straty, jakie powstają z tego tytułu.

W większości z 49 zatrzymanych dużych inwestycji, po rozeznaniu sytuacji, ustalono zakres przedsięwzięć. Określono m. in. wielkość i rodzaj robót zabezpieczających; przystąpi się do nich bezzwłocznie, po ustaleniu przez inwestorów wielkości niezbędnych w tym celu nakładów.

Część załogi zatrudnionej przy dotychczasowej realizacji wstrzymanych inwestycji wykorzystana jest do przeprowadzenia robót zabezpieczających. Pozostali zostaną skierowani na inne place budowy — jak twierdzą fachowcy z resortu budownictwa — nie będzie kłopotów z ich zatrudnieniem. W wielu regionach kraju budownictwo nadal poszukuje pracowników, zwłaszcza wykwalifikowanych. Rosną także zadania eksportowe w budownictwie, co stwarza szanse zatrudnienia dla najlepszych specjalistów. Niektóre z zatrzymanych inwestycji odnosiły się do rozbudowy już istniejących zakładów przemysłowych i stanowią część przedsięwzięć rozwojowych. W tych przypadkach też nie będzie

problemu z przesunięciem załóg do innych prac.

Materiały budowlane znajdujące się na zatrzymanych placach budowy zostaną wykorzystane przez przedsiębiorstwa wykonujące inne roboty — a te, które nie znajdują zastosowania na państwowych placach budowy przeznaczone są do sprzedaży rynkowej. W tej sprawie resort budownictwa dokonał już uzgodnień z CZZR „Samopomoc Chłopska”, będą one sprzedawane poprzez sieć placówek gminnych spółdzielni.

W przypadku maszyn, konstrukcji i urządzeń także rozważano możliwości co do ich innego — niż pierwotnie zakładano — wykorzystania. Odwołane zostaną również zamówienia na dostawę dalszych materiałów, maszyn i urządzeń.

Szczegółowe sposoby rozwiązania problemów, które wynikają z zatrzymania kilkudziesięciu dużych obiektów zostaną ustalone z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych placów budowy, przemysłów i regionów kraju.

INFORMACJA WŁASNA

Sporo interesujących nowości dla przemysłu taboru kolejowego przygotowuje obecnie Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych w Poznaniu.

— Dla wrocławskiego „Pafawagu” — poinformował nas dyrektor mgr inż. Jerzy Zajądła — opracowano konstrukcję lokomotywy elektrycznej dużej mocy. Czterosiłowy pojazd przeznaczony do ciągnięcia składów pasażerskich będzie miał moc 3 000 kilowatów. Zastosowano w nim szereg ciekawych rozwiązań technicznych, między innymi elektrodynamiczne hamowanie. Prototyp tej lokomotywy zostanie wykonany w przyszłym roku.

Konstruktorzy pracują obecnie nad dokumentacją nowej jednostki miejskiej typu — 6WE, przeznaczonej na dłuższe trasy, nie wymagające dużych przyspieszeń. W odróżnieniu od produkowanej już jednostki 3WE będzie ona posiadała dwa wagony doczepne i jedną napędową.

Badania eksploatacyjne przeszły pomyślnie dwa wagony o podwyższonym komforcie

Poznańscy specjaliści projektują lepszy tabor dla PKP

podróżowania, przeznaczone do jazdy z szybkością 160 km na godzinę. Spełniają one wszystkie międzynarodowe wymagania. Ciekawostką może być zastosowanie szerszego i wygodniejszego stopnia, który w momencie zamknięcia drzwi składa się, oraz nawiewnego ogrzewania.

Na deskach konstruktorów znajduje się także przetwornik tyrystorowy do wagonów osobowych, który zastąpi stosowane dotychczas maszyny elektryczne widoczne przy kołach wagonów, zapewniające oświetlenie wagonów w czasie ruchu pociągu. Podczas postoju prąd czerpany jest z akumulatorów. Nowe urządzenie zastąpi to skomplikowane w eksploatacji rozwiązanie, ponieważ przetwornik będzie zasilany z sieci elektrycznej. Pobierając moc 3 kW zapewni oświetlenie wagonów oraz energię dla wszystkich innych odbiorników.

Prowadzi się ponadto bada-

nia nowych rozwiązań hamulców tarczowych, co ma spowodować zmniejszenie zapotrzebowania na żeliwne klocki hamulcowe. W pierwszych lokomotywach montuje się natomiast tak zwane „urządzenia prędkości zadanej”, które mają pomóc maszyniście w prowadzeniu pociągu, dzięki przejęciu niektórych czynności związanych ze zmianą prędkości ruchu. Pozwoli one na maksymalne skupienie jego uwagi na obserwacji trasy, a ponadto, automatycznie analizując warunki jazdy, przyczynią się do zmniejszenia zapotrzebowania na energię elektryczną.

Poznański Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych zatrudniający najlepszych specjalistów z zakresu projektowania i konstruowania taboru kolejowego i tramwajowego jest cenioną placówką badawczo-produkcyjną, która rozwijając się nie leży na półkach, ale szybko trafiają do przemysłu. (bej)

W stoczni szczecińskiej

12 statków jednocześnie

zowanej serii drobnicowców wielozadaniowych, budowanych na zamówienie armato-

rów z RFN. Jest to największy drobnicowiec, jaki dotychczas zbudowano w stoczni szczecińskiej. Posiada nośność 19 400 ton i 163,4 metry długości. Charakteryzuje się on dużą szybkością i nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych. Jego budowa weszła już w końcową fazę.

Dobry cel — złe metody

Dokończenie ze str. 3

chwytaniem” różnie bywa. W lipcu minionego roku jeden z członków zarządu spółdzielni popijał sobie w pomieszczeniach służbowych, a potem tamże począł „zalecać się” do dziewczyny. Skończyło się na tym, że w ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala, gdzie leczyła się kilka dni.

Prokuratura nie zakończyła jeszcze śledztwa w tej sprawie, ale nawet — przyjmując najkorzystniejszą dla owego reprezentanta zarządu wersję wydarzeń (pijaństwo i sprawy męsko-damskie podczas pełnienia obowiązków służbowych) — oczywiście jest, że jego zachowanie było wysoce naganne. I dlatego należało go przynajmniej zawiesić w prawach członka zarządu do czasu wyjaśnienia całego incydentu. Nic takiego nie nastąpiło. Brak reakcji prezesa tłumaczył się tak:

— Czekamy na sygnał z Dzielnicowej Komisji Kontroli Partijnej...

Wszystko to — począwszy od kwitowania odbioru nagród, których się nie odbiera, a skończywszy na owym postępie członka zarządu — demoralizuje jed-

nych spółdzielców, a drugich oburza i pcha w szeregi — istniejącej w spółdzielni — opozycji. Prezes walczy z nią pod pretekstem likwidacji przestępstw administracyjnych.

— Jak to jest, panie prezesie — pytają dziennikarze — że przesuwa pan członka spółdzielni ze stanowiska kierownika produkcji, znawcę rolnictwa na... pomocnika murarza?

— Mówi się trudno: zbyt wielu mamy pracowników administracyjnych, a za mało zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

— Nie owijajmy w bawełnę: czy zostałby pomocnikiem murarza, gdyby nie był pana przeciwnikiem?

— Oczywiście, że nie przesuwabym go, gdyby mnie nie zwalczali... Do tych, którzy powodują przestępstwa administracyjne został zaliczony również kontroler wewnętrzny. Zanim objął tę funkcję, pracował w warsztacie. Po tem zarząd spółdzielni wysłał go na kurs dla kandydatów na kontrolerów. Ponoć kategorycznie odmagał się tego Wojewódzki Związek RSP w Poznaniu. Po powrocie z kursu warsztatowiec został kontrolerem. Kilka miesięcy później skierowano go wszakże do biura wykonywania nadzoru.

— Po co kontroler w takiej małej spółdzielni, jak nasza — uzasadnia tę decyzję prezes. — Wy-

Nie udało się natomiast spławić dwóch członkin spółdzielni — zootechnika i księgową. W lipcu otrzymały one od zarządu dyplomy za wzorową pracę, natomiast w październiku uchwalił on rozwiązanie z nimi stosunku członkowskiego. To bezprawie, bo — wykluczenie ze spółdzielni członka może nastąpić tylko w wyniku niewywiązania się z obowiązków. Potwierdzeniem tego było pismo WZ RSP w Poznaniu.

W wyniku interwencji sprawa wykluczenia nie została postawiona na walnym zgromadzeniu członków 11 listopada 1980 roku, a pismo zarządu RSP Głuszyna w sprawie rozwiązania stosunku członkowskiego nie posiada mocy prawnej.

Do poprzednio sformułowanych — pod adresem zarządu — zarzutów dochodzi więc i zła polityka kadrowa. Wszystkie te sprawy nakazują prześwietlić działalność spółdzielni dokładniej niż mogli to uczynić dziennikarze.

PIOTR BOROWICZ
MICHAŁ ŁUCZAK

sport-sport-sport

XXXIII mistrzostwa Polski kobiet w szachach

Po 12 latach znów w Poznaniu

Już po raz 33 będą rozgrywane mistrzostwa Polski w szachach. Mężczyźni zmierzają się w Warszawie, gdzie wystąpią między innymi P. Stępin z Lecha i I. Nowak z Pocztcwa. Natomiast Poznań będzie areną zmagania najlepszych polskich szachistek.

Dopiero po upływie 12 lat Poznań dostąpił ponownie zaszczytu organizacji kobiecych mistrzostw Polski w „królewskiej grze”. Okręg poznański od tego czasu podniósł swój poziom. Po jednej drużynie ma w I i II lidze (Pocztowiec i Lech), 12 drużyn w klasie okręgowej i 13 w klasie A. Ogółem zreszta 740 zawodniczek i zawodników, a wielu z nich to renomowani gracze, którzy skutecznie rozstraiwiają poznańskie szachy w świecie. Dowodem tego brązowy medal na olimpiadzie szachowej w La Valette (Malta) międzyrodowej mistrzyni H. Erenskiej-Radzewskiej (Pocztowiec) lub złoty medal mistrza FIDE R. Bernarda (Lech) w mistrzostwach Europy kolejarzy w Boras (Szwecja).

„Brazowa” drużyna pań na poznańskie mistrzostwa nie stała się niestety w komplecie. Zabraknie A. Brustmann (Maraton Warszawa), której zaję-

cia w szkole nie pozwolą na start. Niepewny jest udział H. Erenskiej-Radzewskiej, która występuje w prestiżowym turnieju w Jugosławii i nie wiadomo czy zdoła na czas powrócić. Martwi przede wszystkim ewentualna absencja tej ostatniej, gdyż wówczas mistrzostwa Polski w Poznaniu odbędą się bez poznanianki, a co to oznacza dla kibiców nie trzeba wyjaśniać. Nieobecność H. Erenskiej-Radzewskiej sprawiłaby, że mistrzostwa odbyłyby się bez obrończyni tytułu, gdyż poznanianka jest aktualną mistrzynią Polski w grze normalnej i błyskawicznej.

Wystąpią natomiast pozostałe zawodniczki uczestniczące w maltańskiej olimpiadzie: G. Szmacińska (Anilana Łódź) i M. Wiese (Fermet Bydgoszcz). Dołączą do nich: dziewięciokrotna mistrzyni Polski K. Radzikowska (Start Katowice), A. Jurczyńska (Hutnik Kraków), E. Kowalska (Maraton Warszawa) i kilka innych pań z krajowej czołówki, między innymi rewiolacja eliminacji, 15-letnia mistrzyni Polski szkół podstawowych — J. Rojek z „Krokusa Włocławek”. Ogółem w turnieju zmierzą się 14 zawodniczek grając systemem „każda z każdą”. Tur-

niej rozpocznie się już w najbliższą niedzielę i trwać będzie do 21 lutego z jednodniową przerwą (w niedzielę 15 bm.). Panie zasiadają będą do szachownic codziennie o godz. 16 i grać będą do godz. 21. W dniu następnym od godz. 9 odbywać się będą dogrywki. Wszystkie gry prowadzone będą w sali konferencyjnej WOSIR przy ulicy Chwiałkowskiego 34 (II piętro).

Dawno już w Poznaniu nie było imprezy szachowej takiej rangi, więc sympatycy tej mądrej aczkolwiek trudnej dyscypliny chyba z niecierpliwością oczekują rozgrywek. Szachy ucą logicznego myślenia, wyrabiają zdolność przewidywania, kształtują myśl koncepcyjną. Wiąza się może bardziej ze sprawnością umysłową niż fizyczną, lecz są to działania wyspecjalizowane i uścisłunkowane, charakteryzujące się współzawodnictwem oraz mające na celu osiągnięcie coraz lepszych wyników. Całkowicie się więc mieszczą w definicji sportu. A i wytrzymałość fizyczna odgrywa pewną rolę w tego typu maratonach. Jeżeli ktoś nie wierzy niech przyjdzie do sali WOSIR i sam się przekona. Zapewne będzie na co popatrzeć. (leg)

W. Fibak drugi na liście Grand Prix

(PAP) Finałisti otwartych halowych mistrzostw USA w tenisie, które odbyły się w Filadelfii, Roscoe Tanner i Wojciech Fibak znajdują się na czele listy klasyfikacyjnej Grand Prix. Prowadzi Tanner, który o 13 pkt. wyprzedza polskiego tenisistę. Fibak nad trzecim w klasyfikacji, Vitasem Gerulaitisem ma 85 pkt.

Z tenisowych kortów

(PAP) Niespodzianką pierwszej rundy turnieju tenisowego w Richmond była porażka rozstawionego z nr 3 Harolda Solomona, który przegrał z Terry Moorem (50 miejsce w światowym rankingu) 4:6, 5:7.

★

W Mar Del Plata rozpoczął się tenisowy turniej Grand Prix. Najciekawszym spotkaniem pierwszego dnia rozgrywek było spotkanie rozstawionego z nr 1 Argentczyka Guillermo Vilasa z Kolumbijczykiem Jairo Velasco. Zwyciężył Vilas 6:4, 6:4.

Pływacki rekord Europy

(PAP) W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Hamburgu, mistrz moskiewskiej olimpiady, Joerg Voithe (NRD) poprawił własny rekord Europy w wyścigu na 100 m st. dow. rezultatem 50,14.

Sukcesy kaliskich lekkoatletów

Na lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Polski juniorów i juniorów młodszych sportowcy z woj. kaliskiego odnieśli duży sukces. Najlepiej wypadli reprezentanci „Calisii”. Wśród juniorów złoty medal w dwuboju sprinterskim (2x60 m) zdobył A. Janiak uzyskując czasy: 6,88 i 6,85. Ten sam zawodnik w trójbój sprinterskim (2x60 m oraz 200 m) zdobył medal brązowy. Również brązowy medal zdobyła J. Figaniak uzyskując na 800 m czas 2:17,87.

Mistrzostwa Polski zdobyli również kaliscy juniorzy młodszy. W. Gościński z Calisii wygrał na dystansie 600 m — 1:24,4, natomiast wicemistrzostwo Polski na dystansie 1 000

Rozpoczęto sprzedaż biletów

Napływają pierwsze zgłoszenia uczestników mityngu w „Arenie”

Kilkakrotnie pisaliśmy już o mającym się odbyć 15 lutego o godz. 16 w poznańskiej „Arenie” wielkim międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym, w którym uczestniczyć będą najlepsi zawodnicy polscy oraz światowa czołówka tyczkarzy oraz skoczków wzwyż — kobiety i mężczyźni. Nigdy jednak nie mogliśmy podać nazwisk zawodników zagranicznych, którzy przyjadą do Poznania. Wczoraj w Polskim Związku Lekkiej Atletyki w Warszawie uzyskaliśmy informacje, że niektórzy zawodnicy potwierdzili swój udział w poznańskich zawodach. Wiadomo zatem, że w „Arenie” wystąpi trzech reprezentantów USA. Są to: skoczkowie wzwyż Frezer i

Peage, który niedawno podczas zawodów w Nowej Zelandii skoczył 2,30 m oraz tyczkarz Porter legitymujący się rezultatem 5,55 m uzyskanym w tym roku. Wiadomo też, że podziwiać będziemy utrzymującą się ciągle w wysokiej formie mistrzynię olimpijską z Monachium zawodniczkę RFN — Meyfarth.

Wszystkich tych, którzy chcą skorzystać z okazji obejrzenia tego sportowego widowiska informujemy, że od wczoraj trwa już sprzedaż biletów. Można je nabywać codziennie prócz niedziel w siedzibie WPT „Przemysław” przy ul. Walki Młodych 6 w godz. od 9 do 18, w wolne soboty od 9 do 12; w „Arenie” od godz. 7 do 15 oraz w sekretariacie POZiA przy ul. Stalingradzkiej 22 w godz. od 11 do 13 i od 15 do 17 (w soboty od 11 do 13). (jz)

Komunikat zarządu PZPN

(PAP) 1. Zarząd PZPN na posiedzeniu 2. 2. 81 przyjął rezygnację dr. Mariana Ryby z funkcji prezesa i członka zarządu PZPN. Obecny w tym punkcie obrad przewodniczący GKKFIS Marian Renke oraz członkowie zarządu złożyli Marianowi Rybie podziękowania za długoletnią i ofiarną pracę w PZPN.

2. Przychylając się do prośby kol. Zbigniewa Należytego, zarząd przyjął jego rezygnację z funkcji wiceprezesa i członka zarządu PZPN. Koledze Zbigniewowi Należytemu złożyło podziękowanie za długoletnią pracę w związku.

3. Ze względu na atmosferę, jaka została, szczególnie ostatnio, wytworzona wokół polskiego piłkarstwa, zarząd PZPN postanowił w możliwie najkrótszym, przewidzianym statutem czasie zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów PZPN, na którym omówiona zostanie aktualna sytuacja w polskiej piłce nożnej i na którym zarząd złoży rezygnację.

4. Do czasu zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia delegatów PZPN, zarząd powierzył pełnienie obowiązków prezesa związku wiceprezowi PZPN Jerzemu Białkowi.

Bojownicy już w Kanadzie

Polska reprezentacja na boje rowe mistrzostwa świata przyjechała już do Kanady. Mistrzostwa mają się odbyć wprawdzie w Trenton — 300 km od Montrealu — ale wszystko uzależnione jest od warunków lodowych, jakie będą panowały w dniach rozgrywania mistrzostw (od 9 do 11 lutego). Nie wykluczone jest nawet, że przy niedogodnych warunkach organizatorzy przeniosą imprezę do USA.

W skład polskiej ekipy obok najbardziej utytułowanego bojownika (między innymi aktualnego mistrza Europy) — Bogdana Kramera weszli również Piotr Burczyński i Stanisław Macur. (leg)

MAREK JĘDRZEJAK

Praca Nauka

Mełczyzna poszukuje pracy z pełnym utrzymaniem w rejonie Poznania, w gospodarstwie ogrodniczym lub innym. Informacja: 64-700 Czarna ków ul. Poznańska 31. 7799g

Zatrudnię kobietę kłósk — stragan, warzywa — owoce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10268g.

Elektroinstalatorzy potrzebni. Adamski, Kossa ka 20 m. 6, tel. 665-241 po godz. 15. 9244g

Potrzebna młoda opiekunka do 3-letniego dziecka, możliwość nauki, Walicy Warszawa, ul. Anielewicza 23 m. 70. 300-K2

Pracownia do naprawy obuwia na korzystnych warunkach przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12069g.



WGL „KOZIOŁKI” informuje uczestników giełdy, że poczw-
szy od dnia 9. II. 1981 roku w związku ze zmianą organizacji
pracy w punktach sprzedaży „RUCH” kupony na giełdę będą przyji-
mowane na terenie m. Poznania

— przed wolnymi sobotami w piątek do godziny 17
— w soboty robocze do godziny 17.

NA TERENIE WIELKOPOLSKI KUPONY PRZYJIMOWANE BĘDĄ:

— w piątki przed wolnymi sobotami w terminach podanych w kolekturach
— w soboty robocze w dotychczasowych terminach.

267-K1

Matematyka — korepety
cje. Słucki, ul. Głogowska 55/57 m. 1, po
godz. 16. 7288g

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna
Poznań, al. Marcinowski-
skiego 2A, parter, 10924g

Kupno

Maszyny krawieckie, ku-
pie. Wiadomości: tel.
448-01 po godz. 16. 12134g

**Garaż lub miejsca, oko-
lica Śniadeckich, poszu-
kuje. Oferty „Prasa”**
Grunwaldzka 19 dla 7225g.

**Monety miedziane, srebr-
ne przedmioty nawet po
jedynocze starocie kupię.**
Tel. 79-16-18. 7345g

Futro karakulowe nowe
blam. Ratajczaka 26 m.
86 wejście V. 10099g

Kupię lub wydzierżawię
garaż. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 12039g.

Sprzedaż

**Sprzedam przycepkę. Po-
znań, ul. Nowotki 12.**
7307g

**Przedwojenny komplet sy-
pialny — ciemny mahoni-
sprzedam, tel. 33-03-56 po
godz. 17. 11150g**

Telewizor kolorowy. Tel.
32-26-86. 7818g

Samochody

Zastawę 1100p, 1978 i Flata 126p 1968, sprzedam.
Nowy blok 17 m. 110
od godz. 17-18. 12363g

**Zapozna 73 tania sprse-
dam (blacha do napra-
wy) Poznań, Os. Przyjaź-
ni 18K/121 po godz. 15.**
10380g

**Nowego Fiata 125p zamie-
nia na nowego Poloneza.**
Informacje tel. 66-51-24
12105g

Sprzedam Ładę rocznik
77 stan idealny Michał-
owicz Wielkopolska 10 m.
2, od 16. 11274g

Audi 80L, rocznik 1976,
sprzedam. Os. Rusa-130
m. 37. 11447g

Ładę 1500S, / sprzedam.
Poznań, Polna 5 m. 11.
7438g

**Telewizor turystyczny ko-
lorowy Elektronika C-430**
sprzedam. 61-707 Poznań,
ul. Libelta 34 m. 7 po 18.
7213g

**Wózek ortopedyczny in-
walidzki nowy, sprzedam.**
Swarzędz, Os. Czwarta-
ków 10 m. 23 do godz. 18.
7466g

**Dwa tunele foliowe kom-
pletne sprzedam, tel.**
66-51-24. 12104g

Lokale

**Sprzedam mieszkanie wia-
snościowe z wygodami II
ptr. 42 m² w centrum Po-
znania. Oferty „Prasa”**
Grunwaldzka 19 dla 10369g.

**Wynajmę lub kupię wia-
snościową kawalerkę, mo-
że być mansarda. Oferty**
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 12085g.

Pokój, ciemna kuchnia
(30 m²) nowe budowni-
stwo, telefon, centrum, we-
 Wrocławiu zamienię na
podobne w nowym bu-
downictwie w Poznaniu.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 12120g.

**Małego mieszkania poszu-
kuje w Poznaniu. Oferty**
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 12070g.

KOMUNIKATY

**WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNIC-
TWA I GÓRNICZTWA NAFTY I GAZU** w Po-
znaniu, ul. Grobla nr 15 zawiadamiają mie-
szkańców Poznania zamieszkałych w rejonie
ograniczonym ulicami: Kolejowa do ul. Gra-
nicznej, Graniczna, Łukaszewicza numery nie
parzyste, Rutkowskiego, korzystających do-
tychczas z gazu miejskiego,

że w dniu 10 lutego 1981 roku o godz. 10
nastąpi wprowadzenie w miejsce dotych-
czasowego gazu miejskiego, gazu ziemne-
go podgrupy 8, (wg. PN-71/C-96001).

Przystosowanie urządzeń gazowych u od-
biorników w zakresie robocizny i materiałów
odbędzie się nieodpłatnie na koszt zakładów
gazownictwa.

Terminy przystosowania urządzeń gazowych
w poszczególnych posesjach będą podane do
wiadomości mieszkańców przez specjalne
ogłoszenia w klatkach schodowych lub w na-
szym punkcie zlokalizowanym u zbiegu ul.
Rutkowskiego i Karwowskiego — barakowo-
zy. Do czasu przybycia monterów nie należy
urządzeń eksploatować.

Adaptacja urządzeń w instytucjach, urzę-
dach i u innych odbiorników gazu nastąpi na zle-
cenie — odpłatnie. Jednocześnie przypomnia-
nie o konieczności stałego utrzymania urzą-
dzeń gazowych w stanie czystym i technicznie
sprawnym, gdyż będzie to warunkować przy-
stosowanie urządzenia do spalania gazu ziem-
nego.

Dyrekcja

**Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa
i Górnictwa Nafty i Gazu**
w Poznaniu, ul. Grobla 15.

256-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
31 stycznia 1981 roku, zmarł nagle nasz
kochany, niezapomniany mąż, ojciec, brat,
zięć, teść, szwagier i wujek, śp.

WACŁAW KULEZA

mgr. inż. mechanik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz.
8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

12088g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1981 roku w 83 roku życia, prze-
stało bić serce najdroższej mamusi, teściowej,
babci, prababci, kuzynki, ciotki, śp.

STANISŁAWY MRULOWEJ

I voto Gąszczak,
z domu Zapart

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 lute-
go br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córki z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

11392g

Duchowieństwu, prof. Stefanowi Stuligroszo-
wi oraz Chórowi Filharmonii Poznańskiej pod
dyktando S. Stuligrosza, Dyrekcji i współprac-
ownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z
Oddziałów w Poznaniu, Koninie, Pile, Rawiczu
i Ostrowie, Koleżankom i Kolegom z Politech-
niki Poznańskiej, Krynem, Przyjaciółom i
Lokatorom Wszystkim, którzy okazali nam
pomoc i współczucie, złożyli wieniec, kwiaty
i oddali ostatnią przysługę, śp.

WŁODZIMIERZOWI SZYMKOWIAKOWI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z synem

12103g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lutego
1981 roku, odszedł od nas na zawsze w wie-
ku 73 lat, namaszczony Olejami św. kochany
mąż, tatuś, teść i dziadek, śp.

LEON FLEMMING

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
7.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Dzierżyńskiego 336 m. 5

Autobus będzie podstawiony na placu przed
kościółem św. Trójcy na Dębcu o godz. 6.30.
12160g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 lutego 1981 roku zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść,
dziadek i pradiadek.

STANISŁAW BUKOWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
9.00 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

ul. Jeżycka 35 m. 12. 12203g

Odszedł z grona myśliwych w wieku 90 lat
nieodżałowany

kol. STANISŁAW BUKOWSKI

długoletni członek Związku Łowieckiego.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
9.00 na Junikowie.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają
członkowie Koła nr 24
przy Mostostalu — Poznań

Cześć Jego pamięci!

12240g

† Dnia 30 stycznia 1981 roku zakończył nagle
swe pracowite, pełne troski, poświęcenia,
dobroci życie, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 61, śp.

WINCENTY GOŁATKA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w pia-
tek, 6 lutego 1981 r. o godz. 8 w kaplicy św.
Barbary, ul. Nowina 1, po czym odbędzie się
pogrzeb o godz. 9.45 na cmentarzu junikow-
skim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Radosna 32. 11378g

† Dnia 30 stycznia 1981 roku zakończyła swe
pracowite życie, po długich i ciężkich cier-
pieniach opatrzona Sakramentami św. prze-
żywszy lat 81 moja ukochana żona, mama, te-
ściowa, babcia, prababcia, bratowa, ciotka, śp.

MARIA BLAJET

z Waszaków

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż, córki z rodzinami

ul. Matejki 56 m. 7
dawniej ul. Polna 28. 11383g

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 2 lutego 1981 roku zmarła nagle
namaszczona Olejami św. nasza najdroższa ma-
ma, teściowa, babcia i prababcia

HELENA KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 bm.
o godz. 12 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Warszawa, Poznań. 12224g

† Dnia 1 lutego 1981 roku zmarła opatrzona
Sakramentami św. przeżywszy lat 80, śp.

HELENA SŁAWIŃSKA

z domu Reysowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
15.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Jawornicka 7E m. 4. 170-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., po ciężkich cierpieniach zo-
znaczonych w cierpliwości, mój najdroższy, nigdy
niezapomniany mąż, ukochany ojciec, teść, dzia-
dek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 52,
śp.

HENRYK SUCHENIA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o go-
dzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Ul. Świdnicka 14. 11385g

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia
1 lutego 1981 roku zginął śmiercią tragi-
czną przeżywszy lat 27 nasz najdroższy syn,
brat i wujek

MAREK SZYMANIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Chociszewskiego 50a m. 9. 12205g

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lutego
1981 roku po długotrwałej chorobie, zmarł
namaszczony Olejami św. nasz kochany ojciec,
teść, dziadek, śp.

FRANCISZEK NEUMANN

lat 77

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
13 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

RODZINA

Os. Oświecenia 46 m. 7. 12190g

† Dnia 3 lutego 1981 roku odeszła do Pana,
opatrzona Sakramentami św. po pracow-
itym, pełnym poświęcenia dla swoich najbliż-
szych życiu, moja najukochańsza żona, naj-
droższa mamusia i kochana siostra, śp.

z Kawczyńskich

MARIA DRUKARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W żałobie pogrążony

mąż z rodziną

Os. Piastowskie 10 m. 6. 12272g

† Dnia 1 lutego 1981 roku odeszła na zaw-
sze w wieku 57 lat opatrzona Sakramenta-
mi św. po pełnym poświęcenia życiu moja ko-
chana żona, mama, teściowa i babcia, śp.

LUCJA MAGDZIARZ

z domu Osses

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
8.15 na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Krasińskiego 14 m. 9. 11476g

Dnia 29 stycznia 1981 roku zmarł nagle nasz
najdroższy mąż, ojciec, dziadek, kuzyn i wu-
jek przeżywszy lat 85

KAZIMIERZ ZAWORSKI

ppor., powstaniec wielkopolski, członek ZBoWiD
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona i syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji 12022g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 lutego 1981 roku zmarł nagle mój uko-
chany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwa-
gier przeżywszy lat 70, śp.

STANISŁAW POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
14.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Woj-
ciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Szydłowska 3 m. 17

dawniej: Żródlana 29. 12307g

Ś. + p.

MICHAŁ KRYGIER

inżynier

zmarł nagle dnia 1 lutego 1981 roku opatrzony
Sakramentami św. ukochany mąż, przyjaciel,
brat, zięć, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz.
9.45 na cmentarzu junikowskim. Msza św. po-
grzebową odbędzie się w czwartek 12 bm.
o godz. 7.30 w kościele św. Wawrzyńca przy
ul. Przybyszewskiego 30.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Bednarska 2. 12061g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
3 lutego 1981 roku zasnął w Bogu w 54 roku
życia nasz drogi mąż, ojciec, teść, dziadek,
szwagier, śp.

JÓZEF SIEJAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w so-
botę 7 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym
św. Antoniego na Starej, po czym pogrzeb
na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Lecha 127 m. 67. 12335g

Dnia 3 lutego 1981 roku zmarła w wieku 82
lat, śp.

STANISŁAWA REMLAJN

z domu Pietrucha

nasza droga matka, teściowa, babcia i prabab-
cia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
8.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Szwedzki armator chwali meble z Czarnkowa

W Zakładach Sprzętu Okrętowego „Meblomor” w Czarnkowie (Polskie) trwają ostatnie przygotowania do seryjnej produkcji, nowoczesnych mebli i innego wyposażenia dla czterech superpromów. Zbuduje te statki Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni na zamówienie szwedzkiego armatora „Stena Line”.

Przygotowano już zestaw pięćdziesięciu prototypów elementów wyposażenia kabin pasażerskich, restauracji, kawiarni, kuchni i innych pomieszczeń. Czarnkowskie projektanci

wykonali je w odmiennej od dotychczas stosowanej technologii. Polega ona na tworzeniu tzw. modułów, które przyspieszają cykl wykańczania i wyposażania kadłubów. Zastosowano również na szeroką skalę wysokogatunkowy surowiec — blachy powlekane, które dają lekkość konstrukcji, są bardziej wytrzymałe i estetyczne.

Przygotowane prototypy zostały wysoko ocenione i już wkrótce czarnkowską „Meblomor” rozpocznie dostawy do stoczni w Gdyni. (wis)

Jak na ślizgawce



Zima, więc trudne warunki ruchu drogowego. Szosy bywają teraz śliskie i o wypadkach nie trudno. Ten karambol zdarzył się ostatnio niedaleko Stęszewa (Poznańskie). Na szczęście ofiar nie było.

Fot. — R. Królak

Poznańskie

Ponad ćwierć miliona pojazdów

Liczba pojazdów samochodowych, zarejestrowanych w województwie poznańskim, systematycznie wzrasta przynajmniej o kilka tysięcy w roku. Potwierdza to dane z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, które zarazem świadczą, że Poznańskie należy obecnie do krajowej czołówki pod względem zmotoryzowania.

We wszystkich miastach i

gminach zarejestrowanych jest obecnie ogółem 277 070 pojazdów. Najwięcej — oczywiście — osobowych: prywatnych 142 962. W jednostkach gospodarki społecznej — 1761. Przybyło też samochodów ciężarowych, których razem jest już 23 517. Nieco więcej zarejestrowano dotychczas ciągniętych. Motocykli natomiast w dyspozycji mieszkańców Poznańskiego i zakładów pracy znajduje się 78 523.

Pęd do motoryzacji sprawił, że próbuje się — z różnym wprawdzie skutkiem — wprowadzać ulepszone metody ewidencjonowania pojazdów i mniej formalistyczne — ich rejestrowania. (bop)

Kaliskie

Filatelisci i melomani zarazem

Od 35 lat działa w Ostrowie Koło Polskiego Związku Filatelistycznego. Wśród jego członków są także liczni melomani. Jubileusz koła połączyli więc z 170 rocznicą urodzin Fryderyka Chopina. Z tej okazji wybito medal pamiątkowy, którego jedną stroną poświęconą jest wielkiemu kompozytorowi i pianistce.

Zorganizowano także interesujące spotkania i koncerty. Ciekawa była wystawa, na której zaprezentowano zbiory znaczków. Podziw wzbudziły kolekcje przede wszystkim Jerzego Wycisłaka — „Fryderyk Chopin — życie i twórczość” oraz Mariana Berkowskiego — „Laureaci Nagrody Nobla” (ahe)

Leszczyńskie

„Jagódki” bawią widownie

Bardzo lubiany jest w Lesznie dziewczęcy zespół „Jagódki”. Co prawda nie występuje często i nie ma tak urozmaiconego repertuaru, jak sławna „Gawęda”, ale zawsze potrafi rozbawić widownie. Dzieci czyniły sa uczniami klas drugiej i czwartej Szkoły Podstawowej nr 3 w Lesznie, a opiekunką zespołu jest Maria Borowiak.

Mimo, że śpiewają dopiero drugi rok, zdobyły już wyróżnienie na ogólnopolskim konkursie dziecięcej piosenki w Legnicy. Obecnie zespół przygotowuje utwory na konkurs piosenki radzieckiej. (ahe)

Na początku roku 1831, nauczyciel literatury i języka polskiego szkoły w Lesznie — Jan Popliński, opublikował w tamtejszym wydawnictwie i księgarni Ernesta Guentera podręcznik „Nowe wypisy polskie”. Ten zasłużony pedagog i popularyzator mowy ojczystej pod zaborem pruskim, został w trzy lata później redaktorem pierwszego w Wielkopolsce prawnego magazynu ilustrowanego, wydawanego w Lesznie, a zatytułowanego „Przyjaciel Ludu”. Myśl założenia takiego pisma powstała już z początkiem lat trzydziestych ubiegłego wieku, kiedy poczynania pruskich władz w Wielkim Księstwie Poznańskim nie sprzyjały rozwojowi prasy polskiej, a zastrzeżona cenzura nie zezwalała na popularyzowanie ani narodowej myśli politycznej, ani rodzimej kultury wśród polskiej ludności; społeczeństwo starano się wpoić wierność do domu królewskiego i poszanowanie pruskiej władzy. Tym większa zasługa redaktora i wydawcy „Przyjaciela Ludu” — czołowego wokół nich kręgu współpracowników.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 14, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu „Gama”; 9.40 Radio Moskwa; 10. Teatr PR: „Kawalerka wenecka” — słuch. wg komedii C. Goldoni; 11. Z teatralnego afisa; 11.15 Szkice do portretu Andre Bretona; 11.30 Co słychać w świecie; 11.40 Radiowa Poradnia Radzina; 11.45 Muzyka ludowa; 12.10 Od miniatury do uwertury; 12.25 Nie ma marginesu; 12.45 Od miniatury do uwertury; 12.55 Zespół „Vox”; 13 Refleksje; 13.10 Życie muzyczne w kraju; 13.30 Stan pogody, wiadomości i komunikat dla górników; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Skrzypkowie mazowieccy — P. Figurski; 14. Gospodarcze problemy regionów; 14.10 Utwory fortepianowe M. Glinki; 14.26 Magazyn łowiecki; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 W. A. Mozart: Arie koncertowe; 16.40 Pan inspektor przyszłości; 17 „Sto lecie aktualności muzyczne”; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Sładem inwestowanych miliardów; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19. Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej — Johny Mercer; 19.20 Czytamy klasyków — Julia de Lespinasse; 19.50 Andrea del Sarto z Florencji; 21 A. Ginastera: II Kwartet smyczkowy; 21.35 Informacje sportowe; 21.40 „Gra w klasy” — fragm. powieści J. Cortazara czyta T. Budzisz-Krzyżanowska; 22 Promena da; 22.30 Nowe nagrania radiowe J. Godziszewskiego; 22.50 „Czas pod napięciem” — rep.; 23.35 Blaski i cienie muzyki jazz-rock.

Wiadomości: 4.35, 5, 5.30, 5.36, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Mała poranna muzyka; 8.30 Co kto lubi; 9

Nie tylko w Wielkopolsce

Spółdzielnie inwalidów — niechciane?

Spółdzielczość inwalidzka zajmuje się nie tylko produkcją wyrobów przeznaczonych dla handlu i na eksport, ale również kooperacją z przemysłem państwowym. W zakładach Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, który skupia 34 spółdzielnie w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim — jedna trzecia potencjału produkcyjnego była dotychczas przeznaczona właśnie na kooperację.

Obecnie zakłady przemysłu kluczowego wycofują się z tego współdziałania. Wobec zmniejszenia produkcji — zwłaszcza zaopatrzeniowej — i ograniczonych przydziałów surowców, zakłady przemysłowe wytwarzają we własnym zakresie elementy, które jeszcze w roku ubiegłym były wyrabiane przez inwalidów. Zrywane są wieloletnie umowy ze spółdzielczością inwalidzką, co stwarza jej duże problemy.

Odbija się to przede wszystkim na spółdzielniach z branży elektrotechnicznej. Na przykład bydgoska „Eltra” zerwała umowy z „Polmetem” w Kościanie i „Rozwojem” w Rawiczu, w wyniku czego obu spółdzielniom „wypadnie” po około 30 mln zł z produkcji; „Polmet” dotychczas przeznaczał na tę kooperację 40 procent swojego potencjału. Poznański „Polam” odstąpił od umów z „Piaśtem” w Gnieźnie i „Jutrzenką” w Krotoszynie. W „Jutrzence” elementy do lamp montowali inwalidzi ciężko poszkodowani, wykonując wyroby za 20 mln zł rocznie. Dla „Silmy” w Zagórzu montowali cewki pracownicy „Wiosny Ludów” we Wrześni i „Sinturu” w Turku; również im zmniejszy się produkcja o około 10 mln zł rocznie.

Powstała sytuacja, w której kooperanci, jeszcze niedawno „na wagę złota”, przestali być wielokrotnie potrzebni. RZSI stara się przeciwdziałać skutkom tych decyzji, ale możliwości są ograniczone. Warsztaty inwalidzkie mogłyby w większym niż dotychczas stopniu być wykorzystywane do produkcji wyrobów finalnych, przeznaczonych dla handlu krajowego i zagranicznego. Spółdzielczość inwalidzka ma w niej dobre tradycje; wię-

sząc wyrobów jest poszukiwana. Działalność tę ograniczają jednak zbyt małe dostawy surowców. Na przykład „Rozwój” podjął produkcję wag łazienkowych, ale brakuje blach i tworzyw sztucznych. „Jutrzenka” zaczęła wytwarzać wtyczki do kompletów choinkowych, zbyt mało jednak dostaje polofenu. Z braku tkanin na białe pościelowe, pozbawieni pracy zostali nakładcy w Górze.

Kiedyś spółdzielczość inwalidzka korzystała w dużym stopniu z odpadów produkcyjnych. Teraz zakłady przemysłowe zostały zmuszone do oszczędniejszego gospodarowania materiałami i surowcami, a więc wysycha i to źródło zaopatrzenia inwalidów. Kiedyś „Start” w Lesznie przetwarzał rocznie 800 ton tworzyw termoplastycznych, a w ubiegłym roku otrzymał już tylko 200 ton.

W sytuacji wolnych mocy produkcyjnych i trudności surowcowych, niezbędna jest elastyczność działania. To znaczy — szybkie przestawianie produkcji, wykonywanie krótkich serii — choć z niewielkich dostaw materiałów — czyli inaczej — wytwarzanie z czego się i ile się da wyrobów, których brakuje w sklepach. Do tego jednak niezbędne są większe uprawnienia cenowe, które spółdzielnie inwalidów powinny mieć przynajmniej w takim zakresie, w jakim mają je rzemieślnicy. Wprawdzie inwalidzi mogą nie które wyroby sprzedawać po cenach umownych, ale uprawnienia są ograniczone do wybranych branż. Na przykład odzież w krótkich seriach może być sprzedawana po cenach umownych, ale dziewiarstwo już nie.

Spółdzielczość inwalidzka jest to ten dział gospodarki, w którym bez względu na sytuację ekonomiczną — nie można zmniejszać zatrudnienia. Wszyscy inwalidzi, którzy tego chcą, powinni mieć pracę. Ich wieloletnia działalność dowiodła, że z tej roboty są dla kraju duże korzyści. Spółdzielczość inwalidzka jest na pełnym rozrachunku, jest nawet dochodowa. A względy społeczne wymagają, żeby ludzie poszkodowani przez los, byli uprzywilejowani choćby w dostawach surowców.

GRAŻYNA SZULAK

Z archiwalnych zapisków

Przyjaciel każdego czytelnika

Ten „tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości”, jak miał to uwidocznić w podtytułach, ukazywał się do roku 1849. Na tle innych regionalnych prób prasowo-wydawniczych, 15-letni okres edycji „Przyjaciela Ludu” miał istotne znaczenie dla rozwoju polskiej i patriotycznej nastrojów w Wielkopolsce do połowy XIX stulecia.

W dziejach pisma najbardziej znaczące było pierwsze pięciolecie, gdy redaktorem był właśnie Jan Popliński, chociaż nominalnie funkcję tę sprawował zatwierdzony przez pruską władzę emerytowany nauczyciel — Paweł Ciechoński. Za redakcją Poplińską „Przyjaciel Ludu” był nie tylko popularnym magazynem z ilustracjami, lecz kształtował nowe tendencje literackie i naukowe w Wielkopolsce. Nakład, wy-

szący od 1700 do 3000 egzemplarzy, był — jak na ówczesne czasy — wyjątkowo wysoki. Ponadto dla ludności wiejskiej ukazywała się co dwa tygodnie w latach 1838—1852 „Szkołka Niedzielnia”, redagowana przez Tomasza Borowicza, a zawierająca w przeważającej mierze porady gospodarskie.

Tematyka „Przyjaciela Ludu” poświęcona była popularyzacji wiedzy o historii Polski, rozwoju rodzimej sztuki i architektury, dziełach ojczystej literatury, a także krajoznawstwu i ludowej folklorowi wielkopolskiemu.

Tygodnik ten zamieszczał na swych łamach — wykonane przez miejscowych rysowników — litografie i drzeworyty, dostosowane tematycznie do publikowanych artykułów, a miał swych czytelników niemal we wszystkich częściach ziem polskich, lecz wię-

sząc jego parotysiężne nakłady rozchodziły się wśród mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Już od początku swej działalności redaktor Jan Popliński zapewnił sobie wielu współpracowników, autorów zarówno ze środowiska nauczycielskiego, jak i historyków czy literatów. W leszczyńskim tygodniku publikowali m. in. swe utwory: Marcell Moty, Ryszard Berwiński, Hipolit Cegielski, Antoni Woykowski i Włodzimierz Wołniewicz.

Po śmierci pierwszego redaktora „Przyjaciela Ludu”, redakcją kierowali kolejno: Józef Łukasiewicz, Maksymilian Szymański i ksiądz Franciszek Wawrowski.

Gdy w końcu lat trzydziestych XIX wieku ośrodek ruchu kulturalnego w Poznaniu umocnił się i od roku 1838 zaczął się tam ukazywać „Tygodnik Literacki”, rola „Przyjaciela Ludu” zmalała. Nie ulega jednak wątpliwości, że pismo poznańskie wiele zawdzięczało sukcesom leszczyńskiego „Przyjaciela Ludu”.

WOJCIECH STASZEWSKI

LUTY	Adelajdy Agaty
5	
Czwartek	Święta: 7.30—16.44

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”.
POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze śmiechu”.
NOWY — g. 19 „Gbur”; SCE-NA NOWA — g. 19.30 „Herody polskie”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Ludowa szopka polska”.

KINA

CZEMPIŃ: „Spotkanie na Atlantyku” (pol.).
GOSTYN: „Manhattan” (USA). „Pies, który śpiewał” (rum.).
KALISZ Kosmos: „Coma” (USA). „Kontrakt” (pol.). Stylowe: „Wizja lokalna 1901” (pol.). „Violette i Francois” (fr.). Syrena: „Werdyc” (fr.). „Siedem piegów” (NRD).
KEPNO: „Barwy mojej młodości” (jap.).
KŁODAWA: „Przez Góry Skaliste” (USA). „Gra ciałem” (czes.).
KONIN Centrum: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.). Górniki: „Niezamężna kobieta” (USA). „Trawniki wujka Poldi” (weg.).
KOSCIAN: „Constans” (pol.). „Godziła kontra Gigan” (jap.).
LESZNO: „Jeśli serce masz bijące” (pol.). „Powrót Mechagodzilli” (jap.).
NOWY TOMYŚL: „Samotnik” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Północ i diament” — fragm. pow. J. Andrzejewskiego; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 Tu Radio Kiełce; 12.25 Polskie tańce ludowe; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13 Komunikat energetyczny; 13.01 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 16.55 Czołówek i śródowność; 16.30 „Wspomnij mnie”; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Mag. między narodowy — „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywcem; 20.30 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje z Interstudia; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Białystok na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Polemiki”; 23.15 Wita Was Polska.

Florencja; 11.30 G. Verdi: Sceny z „Nieszporów sycylijskich” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.26 Giełda płyt (stereo); 13 Dla kl. III—IV (środowność społeczno-przyrodnicze); „Rybnym na ratunek”; 13.25 Sławne dzieła sławni wykonawcy (stereo); 15 Studio „Gama” w Stereo; 16.05 17 lekcja jęz. hiszpańskiego; 16.20 Śpiewa B. Andrzejewska; 16.25 18 lekcja jęz. niemieckiego; 16.45 Aud. oświatowa; 17 Radiopress; 17.15 Stereo: Fonorama 653-18 — cz. I; 17.40 Antena młodych; 18 Stereo: Piosenki i melodie estrady; 18.25 Postawy i wzory — Solidarność; 18.40 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — mag. OIRT; 19 Prawdy i legendy pamiętników — Zofia Nałkowska — cz. I; 19.15 32 lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Stereo: Fonorama 653-18 — cz. II; 22.15 Wersje i kontrowersje — publicystyka naukowa; 22.50 G. F. Haendel: Fragm. Oratorium „Mesjasz”.

Wiadomości: 6, 12, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

6.00 — TTR, RTSS — Fizyka; 6.30 — TTR, RTSS — Chemia; 9.00 — Historia, kl. 6; 12.50 — Dla szkół: „Kontynent bez granic” — film oświatowy; 13.30 — TTR — Hodowla zwierząt; 14.00 — TTR, RTSS — Fizyka; 14.30 — Telewizja w sprawie miłardów;

15.25 — Decyzje piętnastolatków; 15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dziennik; 16.30 — „Czwartek TDC”; 17.30 — Magazyn motoryzacyjny; 17.55 — TV Młodych — Decyzje; 18.20 — „Patrol” — „Żołnierska ofiarności”; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — Sonda — „Korek”; 19.30 — Dziennik; 20.10 — „Sierżant Anderson” — „Nic do stracenia” — amerykański film kryminalny; 21.00 — Pegaz; 21.50 — Forum ekonomistów; 22.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn; 23.00 — Dziennik; 23.15 — Telewizja w sprawie miłardów.

PROGRAM 2

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia

10.00 — Sonda — „Korek”; 10.55 — „Popołudnie przygody i podróży”; 16.00 — Język rosyjski (16); 16.30 — Język francuski (16); 17.05 — „Krzysztof, pępkiem świata” — rep. filmowy; 17.25 — „Popołudnie przygody i podróży”; 19.00 — Teleskop; 20.10 — NURT; 21.10 — 24 godziny; 21.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn; 22.30 — NURT; 23.00 — Język rosyjski (16).

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.